

33 (66)

1 września  
1999 r.

Cena:  
1,80 zł

# aktualności lokalne

ISSN 1429-6845

Końskie, Złotów, Lipica, Zakrzewo, Krajanka, Tarnówka, Okonek



## Za darmo!

Komputerowy pomiar  
ostrości wzroku

- Gabinet okulistyczny
  - oprawy renomowanych firm
  - okulary przeciwsłoneczne
  - profesjonalna obsługa
- sprzedaż ratalna



salon  
optyczny **Michał  
Karski**

al. Wojska Polskiego 12  
64-920 Piła tel. 35 17 103

## KOMP Druk

77-400 Złotów, ul. Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

### KASY I DRUKARKI FISKALNE

Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY  
KOMPUTEROWE



Sprzedż ratalna oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

# 1 września!



**Twoje zdjęcia w 1 godzinę**  
Największy wybór  
aparatów fotograficznych  
**Promocja !!!**  
**10 % na usługi**  
**5 % na towar**



Kontrolowana jakość  
usług (nadzór nad  
procesami gwarantuje  
KODAK POLSKA)

TERG ul. B. Westerplatte 1c

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY



Alcatel One Touch K100 z aktywacją 99 zł netto

99 zł netto

Alcatel One Touch Pocket z aktywacją 149 zł netto

149 zł netto

Siemens C 26 z aktywacją za:

149 zł netto

Nokia 6110 z aktywacją za:

199 zł netto

Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasetę video z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect"

Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2001 z promocji Złotów, tj. weekendowych zniżek na rozmowy

Złotów ul. B. Westerplatte 1c  
tel/fax 263-48-40

Twoja era



- meble biurowe, kuchenne (indywidualny projekt)
- oraz bogaty wybór mebli tapicerowanych
- sprzęt AGD

**Centrum PHU**  
Plac Paderewskiego 13  
(przy parkingu strzeżonym)

czynne od 10<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>, soboty 10<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>





## W numerze:

### OKONEK

Wywiad z M. Sameć  
Remont kościoła w Pniewie

### JASTROWIE

Co zrobić z Wadowskimi?  
To jest dopiero hałas!  
Wakacje w szkole  
Ach te drogi

### LIPKA

Rolniczy pogląd na dożynki  
Kto kupi elewator w Człuchowie?

### ZAKRZEWO

Biednemu wiatr zawsze w oczy  
800 złotych netto

### ZŁOTÓW

Bałagan w muzeum  
Ile wart jest burmistrz  
Bezrobocie

### KRAJENKA

Krajenka odetchnie z ulgą  
Trzeba płacić jak za wodę

### Powiat:

X sesja Rady Powiatu  
Kronika policyjna

ul. Boh. Westerplatte 12  
w Złotowie

## GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ

wykonuje zabiegi:  
• magnetostymulację  
• fizykoterapię  
• masaże  
• odchudzanie i dietę.

Godziny otwarcia:  
Od poniedziałku do piątku  
9.00- 12.00 i 15.00- 18.00  
w soboty 9.00- 11.00



Zapraszamy!

### Redakcja Aktualności Lokalnych czynna:

od poniedziałku do piątku

od 10<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

sobota 9<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

## P.H.U. "SUPERMEN"

Zaprasza na promocyjną sprzedaż  
jesiennie-zimową.  
Obuwie - galanteria- plecaki szkolne - torby i inne



Duży wybór i niskie ceny!  
Sklep-kiermasz ZŁOTÓW  
Al. Piasta 11a (po przetwórnii)  
czynne:  
pon-piątek 9:00-17:00  
sobota 9:00-13:00

Firma Usługowo-Produkcyjno-Handlowa



## "DACH"

77-400 Złotów  
ul. Zamkowa 99  
tel. (067) 263 53-63  
kom. 0602 48 27 69

77-400 Złotów, ul. Zamkowa 99  
tel. (067) 263 53-63, kom. 0602 48 27 69

### Wykonuje usługi budowlane:

- wszystkie pokrycia dachowe
- inwestycje
- kapitalne remonty
- konsytrukcje dachowe
- produkcja blacharki budowlanej

### Sprzedają pokryć dachowych:

- ondura
- ondulina
- dachówka ceramiczna
- panele dachowe
- panele elewacyjne
- dachówka cementowa
- orynnowanie:

**ONDURA**  
Ondulina

**Plannja**  
**VOX**  
Euronit

**STYMATIT**

**BEBEG**

- PCV
- ocynk
- cynk
- miedz

### Blachy dachówkowe już od 22,50 za 1m<sup>2</sup>

- blachy profilowane, powlekane
- papy termozgrzewalne i zwykłe

**BORGA**

Zduńska Wola  
Quandt  
Soprema

- folie dachowe
- okna dachowe

**FAKRO**



### WYCENA

Proponujemy usługi w zakresie:

- \* wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amortyzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- \* obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaz-wynajem)
- \* zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- \* sporządzanie business planów
- \* doradztwo w dziedzinie nieruchomości

### NIERUCHOMOŚCI

Biuo Rzeczoznawcy Majątkowego "Nieruchomości"  
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70,351-50-50  
e-mail: bon\_pila@elektron.pl  
internet: www.elektron.pl/bon\_pila

### WYCENA

Kupon nr 4 • Aktualności Lokalne 33(66)

Konkurs na uważną  
lekturę „Aktualności”

Nagroda- suszarka firmy Philips.

Szczegółowe informacje  
w 29/99 numerze „A.L.”

### KUPON NR 4

Pytanie:

Jaki złotowski sklep sprzedaje  
najwięcej egzemplarzy  
„Aktualności”?

Odpowiedź:

Kupon nr 4 • Aktualności Lokalne 33(66)

**2000  
kredyt  
2000**

## Samochód na raty

PTF S.A. Oddział Piła, Al. Wojska Polskiego 10 tel. (067) 351-70-69, 215-33-48

### Przykładowe raty:

Fiat Seicento:	wpłata 1865,00	–	miesięczna rata 339,00 PLN
Daewoo Matiz:	wpłata 2179,00	–	miesięczna rata 399,00 PLN
Skoda Felicia:	wpłata 2565,00	–	miesięczna rata 469,00 PLN
Kia Pride:	wpłata 2145,00	–	miesięczna rata 395,00 PLN
Kia Shuma:	wpłata 3275,00	–	miesięczna rata 603,00 PLN
Daewoo Lanos:	wpłata 2655,00	–	miesięczna rata 489,00 PLN
Daewoo Tico:	wpłata 1790,00	–	miesięczna rata 329,00 PLN
Seat Ibiza:	wpłata 2870,00	–	miesięczna rata 529,00 PLN
Seat Cordoba:	wpłata 3319,00	–	miesięczna rata 611,00 PLN
Fiat Siena:	wpłata 2673,00	–	miesięczna rata 492,00 PLN

kwota kredytu

**10.000\*** - **153.3** PLN\*

miesięczna rata od

Najtańszy i najkorzystniejszy w Polsce system kredytowania nowych i używanych samochodów. Ponad 70 oddziałów, ponad 50.000 udzielonych kredytów

\* przykład kredytu i raty

**NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY !!!**



# Palcem w bucie



Jeszcze kilkanaście lat temu żaden ze zwykłych obywateli naszego kraju nawet nie mógł pomarzyć o tym, żeby mieć jakiś wpływ na to, co się dzieje w państwie. Rządzono za pomocą dyrektyw, nakazów i zakazów, władzę przywożono w teczce, a szarej masie nie pozostało nic innego jak się do tego przyzwyczaić. Później przyszedł rok 89, kiedy wszyscy zachłysłaliśmy się demokracją. Każdy, poprzez kartkę i długopis, mógł decydować, kto będzie rządził jego krajem, miastem, wsią. Ludziom, mimo wielu rozczarowań, ten sposób wyborów bardziej odpowiadał aniżeli w poprzednim systemie, o czym świadczą sondaże na temat frekwencji w poszczególnych wyborach. Wolny, niczym nie przymuszony wybór, to w naszym kraju dziś praktycznie jedyna gwarancja, że nie powtórzy się okres komunizmu, nie dojdzie do sytuacji, kiedy to władza znajdzie się w rękach nieodpowiedzialnych ludzi. Niestety, jak pokazuje życie, niektórzy chcą wybierać w inny sposób.

To do czego doszło podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Złotowie na długo utkwi w pamięci jej uczestników. Oto radny Hieronim Gładysz oznajmił, że podaruje miastu odsetki w kwocie ponad 130 tysięcy złotych w zamian za to, że Rada odwoła burmistrza, którego H. Gładysz obwinia o to, że miasto nie zapłaciło mu w terminie pieniędzy za wykonaną pracę. Hieronim Gładysz otwarcie powiedział, że żądanie odsetek to odwet za perfidne oszustwo poprzedniego Zarządu Miejskiego, który pozbawił jego firmę roboty przy budowie kolektorów sanitarnych na osiedlu Za rzeką.

Czy pan Gładysz miał prawo złożyć taką ofertę Radzie? Skoro tak powiedział, to wydaje mu

się, że tak. Mnie jednak nie wydaje się to takie oczywiste, albowiem pomijając kwestie samego żądania, dziś, po kilku latach, wcale nie jest takie pewne, czy to Welniak jest wszystkiemu winien. Pisząc do poprzedniego numeru „Aktualności” materiał o całej sprawie próbowałem zebrać informacje na temat kulis budowy oczyszczalni ścieków z wielu źródeł. Niestety, kilka osób straciło pamięć, kilka nie chciało nic powiedzieć. Generalnie odnosiło się wrażenie, jakby ludzie woleli o wszystkim zapomnieć. Wszyscy mówili jedynie, że w tamtych czasach na nic nie było pieniędzy, a oczyszczalnię trzeba było budować, bo terminy narzucone przez instytucje udzielające kredyty goniły. Prawdę mówiąc, dziś jedynymi osobami, które wiedzą, o co w tym wszystkim chodzi są Welniak i Gładysz. Na nasze nieszczęście obaj panowie nie darzą się sympatią i cały konflikt z odsetkami ma raczej podtekst osobisty.

Nie mam zdania na temat związany z odsetkami. Skoro Sąd Apelacyjny uznał, że pieniądze Gładyszowi się należą, to tak ma być i koniec. Wyrok sądu nie upoważnia jednak Gładysza, żeby przekonywał radnych, a co za tym idzie od mieszkańców tego miasta, by odwołali burmistrza, w zamian za co daruje miastu odsetki.

Co do przegranego przetargu, w którym zdaniem H. Gładysza został oszukany, może i tak było, ale niech i to potwierdzi sąd. Póki co, fakty mówią, że dzięki decyzji zarządu i powołaniu drugiej komisji przetargowej miasto zyskało kilka miliardów starych złotych, bo o tyle oferta konkurencyjnej firmy była lepsza od oferty pana Gładysza. Czy jednak Zarząd miał prawo unieważnić werdykt pierwszej komisji, o tym powinien rozstrzygnąć sąd.

Podczas sesji kilku radnych domagało się, aby znaleźć winnego, który spowodował, że odsetki nie zostały uregulowane od razu, tylko sprawa ciągnęła się latami. Mówiąc o winnym wszyscy mieli w domyśle Welniaka, tyle tylko, że oprócz Gładysza nikt tego głośno nie powiedział. O ukaraniu winnego mówili również radni poprzedniej kadencji. W ich ustach te słowa brzmią trochę absurdalnie, bo skoro byli radnymi przez cztery lata, mając dostęp do dokumentów, mając dostęp do informacji, mając wreszcie możliwość wpływu na to, na co pieniądze z miejskiej kasy są przeznaczane, nie zrobili nic, by odsetki zapłacić od razu. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Nie nawoływali do zapłaty odsetek, bo kiedy sprawa o odsetki w sądzie pierwszej instancji została wygrana przez miasto, wszyscy uważali, że Welniak postąpił jak najbardziej słusznie nie płacąc Gładyszowi. Teraz, kiedy Sąd Apelacyjny orzekł co innego, mając oparcie wyroku sądu, zaczęli polowanie na czarownicę, nie dopuszczając do siebie myśli, że jeżeli Welniak jest winny, to winni są również sami.

Osobiście podczas sesji zainteresowała mnie jeszcze jedna sprawa. Otóż ludzie którzy są radnymi, którzy wykonują mandat z woli zwykłych ludzi i w ich imieniu, otwarcie i bez skrupułów mówią, o tym że biorą odwet za to, że nie wygrali przetargu, bo ktoś potraktował ich nie tak. Ile ma to wszystko wspólnego ze społeczną pracą na rzecz miasta, pozostawiam pod Państwa osąd.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że bez różnicy kto ma w tym konflikcie rację, bez względu ile pieniędzy Złotów mógłby zyskać na ofercie pana Gładysza, o tym kto rządzi w tym mieście wolę decydować sam.

■ Mariusz Leszczyński

## Najlepsi sprzedawcy „Aktualności”

W kolejnych numerach naszego tygodnika zaprezentujemy Państwu kioski i sklepy, których właściciele sprzedają największe ilości „A.L.” na terenie powiatu.

Rekordzistą na terenie ZŁOTOWA jest

**TRAFIKA DAN-HAN  
DANUTA WRZAŁEK, HALINA OLEJNIK  
UL. WOJSKA POLSKIEGO 9**

Jako stali klienci tego punktu zachęcamy Państwa do odwiedzania TRAFIKI, gdyż czeka tam wszystkich miła i profesjonalna obsługa.

Właścicielkom sklepu dziękujemy za poważne podejście do sprzedaży naszej gazety i miłą współpracę.



**aktualności  
lokalne**

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński, dziennikarz Waldemar Kujawa. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Zlach, Stefan Kocur, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olencka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.



# Sklep Papierniczy

Izabela Kwacienikow

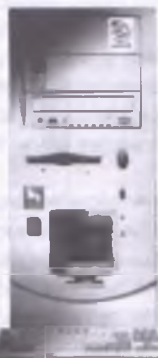
77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego

- \* artykuły szkolne
- \* biurowe
- \* druki
- \* naczynia jednorazowe
- \* puzzle
- \* gry planszowe

Przy zakupie art. szkolnych powyżej 50 zł 3% rabatu w okresie wakacji!



P.H. Izabela Kwacienikow  
**TECHKOM**



**RATY  
DO 36 M-CY**

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne

Atrakcyjne  
ceny!

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23  
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28

## DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY  
Emil Kwiatkowski  
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany  
zakład instalacji  
systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie  
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych  
telewizji przemysłowej  
i systemów kontroli dostępu  
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107  
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

# Bałagan, że hej

Na początku sierpnia do biura Rady Miejskiej w Złotowie wpłynął raport z Muzeum Ziemi Złotowskiej w sprawie stanu dokumentacji oraz warunków przechowywania eksponatów w placówce. Raport okazał się szokujący.

Autorem raportu jest dr Małgorzata Chołódowska, która od 4 maja br. pełni funkcję dyrektora Muzeum. W ciągu trzech miesięcy pracy pani dyrektor dokonała kontroli dokumentacji oraz wyposażenia i inwentarza placówki. Jej wyniki nie nastroją optymistycznie. Oto kilka fragmentów zawartych w raporcie:

„Muzealia przechowywane są w głównym budynku Muzeum przy ulicy Wojska Polskiego oraz w magazynie na ulicy Spichrzowej. W pomieszczeniach tych brak regałów, eksponaty nie są segregowane. Szczególnie wielki bałagan panuje w pomieszczeniach na poddaszu siedziby muzeum, gdzie słażano eksponaty razem z materiałami z wystaw oraz współczesnymi sprzętami. W efekcie tego stanu rzeczy znalezienie konkretnego eksponatu, jeśli pracownicy nie pamiętają, gdzie go położono, jest praktycznie niemożliwe. Cześć eksponatów nie posiada numerów inwentarzowych.”

Według raportu w księgach inwentarzowych panuje bałagan, wpisów dokonywano na luźnych kartkach. W księdze ruchu muzealiów ostatni wpis pochodzi z 18.07.1997 roku, bez adnotacji, które z wypożyczonych eksponatów zostały zwrócone. Pobieżna kontrola ksiąg wykazała nieprawidłowości w dokonywaniu wpisów: pod jednym numerem zamieszczano kilka przedmiotów, książki wpisywano razem z muzealiami, do księgozbioru włączano czasopisma.

Przy zmianach na stanowisku dyrektora nie dokonywano formalnego przekazywania majątku, nie przeprowadzano żadnej kontroli.

Wiele nieprawidłowości zawierają protokoły zdawczo-odbiorcze eksponatów wypożyczanych na zewnątrz. Nie ma pewności, czy wszystko wypożyczano protokołami. Zdarzają się nieścisłości: np. w protokole wypożyczenia eksponatów muzeum w Człuchowie wpisano jedną rycinę Dahlberga (Zamek złotowski), podczas gdy w Człuchowie znajduje się oprócz niej inna rycina: Bitwa pod Ujściem.

Jeszcze do niedawna nikt nie wiedział, co się stało z portretem Krzysztofa Nehringa, wójta Tarnówki z drugiej połowy XVIII wieku. Nie było wiadomo, czy portret został wypożyczony, pracownicy muzeum nie wiedzieli, co się z nim mogło stać. Dopiero porządki przeprowadzone na poddaszu Muzeum sprawiły, że obraz się znalazł.

Wobec zaistniałej sytuacji Małgorzata Chołódowska zaproponował dwa rozwiązania: pierwsze - przeprowadzić inwentaryzację muzeum przez komisję z zewnątrz. W ten sposób można by uzyskać wiarygodną odpowiedź na pytania dotyczące faktycznych braków w eksponatach. Kontrola jednak nie zmieniłaby znacząco istniejącej sytuacji.

Druga - przeprowadzić inwentaryzację wewnętrzną siłami pracowników muzeum. Inwentaryzacja będzie trwać co prawda dłużej, ale połączona będzie z jednoczesnym porządkowaniem inwentarza. Sprawą w najbliższym czasie zajmie się Rada Muzeum i to ona proponuje najwłaściwszy wariant unormowania sytuacji w złotowskim Muzeum.

■ML

# Nie jest dobrze

Bezrobocie w powiecie złotowskim wynosi ponad 20% w stosunku do wszystkich osób aktywnych zawodowo. W PUP-ie w chwili obecnej zarejestrowano ponad 5538 bezrobotnych, z czego 3339 to kobiety.

Według informacji przekazanej przez kierownictwo PUP-u radnym Rady Miejskiej w Złotowie, na terenie miasta zarejestrowano 1246 bezrobotnych, z czego 765 osób to kobiety. Prawo do zasiłku posiada zaledwie 24% zarejestrowanych. 52 bezrobotnych to absolwenci - najwięcej z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym, zawodowym. Najmniejszy procent stanowią osoby z wykształceniem licealnym ogólnokształcącym, co można tłumaczyć faktem kontynuacji nauki. Bezrobotni zarejestrowani w Urzędzie w Złotowie to przede wszystkim ludzie młodzi, 32% z nich nie ukończyło 25 roku życia. Jeżeli popatrzyć na wykształcenie zarejestrowanych, to zdecydowanie największa liczba bezrobotnych posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe, podstawowe, policealne i średnie zawodowe. Najmniej problemu ze znalezieniem pracy mają osoby z wyższym wykształceniem. Patrząc na staż pracy zarejestrowanych okazuje się, że zdecydowanie przeważają osoby bez jakiegokolwiek stażu - 323 osoby, na drugim miejscu są osoby ze stażem od 10 do 20 lat pracy - 274.

Powyższe dane były omawiane podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Złotowie. Radni zgodzili się, że dane są złe, zarzucając jednocześnie kierownictwu Powiatowego Urzędu Pracy brak działań i propozycji mogących zmienić ten stan rzeczy.

■ML



## Nowy Renault Mégane kombi

Zadbaj o siebie

już od **49.950 zł**



Nowy Renault Mégane Kombi jest seryjnie wyposażony w ABS oraz 4 poduszki powietrzne - kierowcy, pasażera i 2 boczne. Są to najnowszej generacji poduszki powietrzne SRP (współpracujące z systemem kontroli napięcia pasów). W swojej klasie tylko Nowy Renault Mégane Kombi może zapewnić Wam tak wysoki poziom standardowego bezpieczeństwa i największą przestrzeń bagażową (1600 l).

Zaprasza Autoryzowany Partner Renault:

### "PABICH" Spółka z o.o.

Al. Niepodległości 49

64-925 PIŁA

tel. (067) 215-46-50

tel. (067) 215-46-66

Mégane



serwis części myjnia



## Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna

informuje, że dopuszcza się bez zastrzeżeń do kąpieli i uprawiania sportów wodnych na terenie Powiatu Złotowskiego 9 kąpielisk:

- |  |            |
|--|------------|
| 1. Stawnica na jez. Plaski Duże              | - I klasa  |
| 2. Maryniec na jez. Wapińskim                | - I klasa  |
| 3. Okonek na jez. Leśnym - Bąk               | - I klasa  |
| 4. Zakrzewo na jez. Łączyn                   | - I klasa  |
| 5. Kujan na jez. Borowno                     | - I klasa  |
| 6. Śmiardowo Złotowskie na jez. Śmiardowskim | - I klasa  |
| 7. Podgaje na jez. przy Stacji ZHP           | - I klasa  |
| 8. Złotów na jez. Zaleskim                   | - II klasa |
| 9. Łąkie na jez. Łąkie Duże                  | - I klasa  |

Pozostałe 4 nadzorowane kąpieliska zostały dopuszczone do wykorzystania do kąpieli i uprawiania sportów wodnych na podstawie badań przeprowadzonych w dniach 2 i 4.08.1999 rok. tj.:

- |                                     |            |
|-------------------------------------|------------|
| 1. Sławianowo na jez. Sławianowskim | - II klasa |
| 2. Górzna na jez. Górnym            | - II klasa |
| 3. Jastrowie na jez. Leśnym         | - II klasa |
| 4. Lipka - basen kąpielowy          | - II klasa |

Uwaga: badania w dniu 17.08.99r. przeprowadzono w związku z zakwestionowaniem jakości wody w kąpieliskach po badaniach przeprowadzonych w dniach 2 i 4.08.1999r.



## PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe  
Skład Handlowy, ul. Norwida  
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

### Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



**NOWOŚĆ!!!**

**KOTŁY GRZEWCZE TYPU EKO-FUWI**  
do ekonomicznego, ekologicznego  
zgaszania drewna odpadowego i do  
utyliczacji odpadów pościekowych  
W każdą sobotę od godziny 10.00  
pokaz spalania

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup> w soboty w godz. 9<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTĘ WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

**Sprzedaj również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas**



**Wyjątkowo obszerna w treści była ostatnia, X sesja Rady Powiatu. Radnym nie brakowało energii również w dyskusjach nad problemami, które wcześniej były przedmiotem posiedzeń poszczególnych Komisji Rady.**

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Rady - Stanisław Godlewski, który stwierdził prawomocność obrad. Bez uwag przyjęto protokół z poprzedniej sesji. Natomiast do porządku obrad przyjęto poprawkę Marii Polańskiej, zmieniającą jego kolejność, w wyniku której, pierwszym „robotycznym” punktem stało się rozpatrzenie informacji o przygotowaniu szkół powiatowych do nowego roku szkolnego. Kolejnym punktem obrad była informacja Starosty o wykonaniu budżetu za I półrocze br., którą również przyjęto. Na uwagę zasługuje wypowiedź radnego Sikory z Jastrowia, który zauważył, iż w Polsce nie jest przestrzegane prawo, w związku z nie przekazywaniem środków na fundusze świadczeń socjalnych.

- Zarząd pozwie w tej sprawie administrację rządową do sądu - odpowiedział przewodniczący Godlewski.

Kolejne informacje: Komendanta Powiatowego Policji - Janusza Kozaneckiego, Komendanta Powiatowej Straży Pożarnej - Zbigniewa Wójcika; Powiatowego Inspektora Sanitarnego - Haliny Godlewskiej oraz Powiatowego Inspektora Weterynarii - Wioletty Mazurek, dotyczące stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, stanu sanitarnego i weterynaryjnego w powiecie złotowskim - zyskały aprobatę Rady. Akceptacja Rady nastąpiła jednak po długich dyskusjach i szczegółowych pytaniach ze strony radnych do referentów. Następnie przyjęto uchwały: w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zaliczenia niektórych dróg do kategorii dróg powiatowych; w sprawie wyrażenia negatywnej opinii w sprawie przynależności Miasta i Gminy Okonek do powiatu szczecineckiego (zdaniem Radnych,

# Cytowanie Ewangelii

Rada Powiatu musi dbać o interesy Powiatu, o jego rozwój i silną pozycję na mapie administracyjnej kraju, a o negatywnej opinii zdecydowało też to, że zdania co do powiatowej przynależności Okonka są podzielone w samej gminie, gdzie część południowa gminy opowiada się za pozostaniem w obecnym układzie); w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie i wynajęcie majątku trwałego i z kwiatami, dziękując za dotychczasową współpracę. Choć przy podejmowaniu wszystkich uchwał toczyła się dyskusja, to jednak ponownie wiele emocji wzbudził projekt uchwały dotyczący, mówiąc krótko - kto ma ustalać zarobki dla Starosty. Projekt przewidywał, iż kompetentnym w tej materii będzie Przewodniczący Rady, z czym nie wszyscy radni byli zgodni.

- Coraz częściej na sesji przychodzi mi cytować Ewangelię: „Sądzić nas będą po uczynkach naszych...” - tak przekonywał Przewodniczący Godlewski o słuszności projektu. Choć niejednogłośnie, projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały upoważniającej Przewodniczącego Rady Powiatu do wykonywania czynności ze stosunku pracy wobec Starosty Złotowskiego został przyjęty. Rada wydała też pozytywną opinię co do zamierzeń władz samorządowych powiatu waleckiego, mających na celu powołanie w Walcu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. W kolejnym punkcie obrad sprawozdanie o pracy Zarządu powiatu w okresie międzysesyjnym złożył starosta Janusz Szerbiak. Długie, tego dnia, obrady (choć ta sala obrad miała w swej historii już dłuższe posiedzenia) zakończyły zapytania i interpelacje radnych oraz odpowiedzi na nie z poprzednich sesji.

■ Waldemar Kujawa



Na zdjęciu: Ot... Rady... wowej

## ZAPROSZENIE NA FINAŁ

W najbliższą sobotę w krajeńskim amfiteatrze odbędzie się Finał Konkursu Wielkopolski Burmistrz /Wójt Roku 1999 roku. W Finale, którego gospodarzem będzie starosta złotowski Janusz Szerbiak, wezmą udział burmistrzowie i wójtowie 6 miast i gmin województwa wielkopolskiego - Blizanowa, Tuliszkowa, Kłodawy, Chodzież, Mieścisk, Kórnika. Oprócz rywalizacji samorządowych włodarzy, której stawką będzie Fiat Siena, dla widzów finału przewidziano szereg atrakcji. Wystarczy wspomnieć, że na deskach amfiteatru pojawi się Małgorzata Ostrowska. Od rana na krajeńskich ulicach pojawią się orkiestry i kapele z sześciu gmin, biorących udział w finale. Nie zabraknie również i artystów z Krajenki. Jednym z głównych organizatorów finału jest Urząd Miasta i Gminy w Krajence oraz Krajeński Dom Kultury. Przy tej okazji należy pamiętać, że ubiegłoroczną edycję Finału Wielkopolski Burmistrz Roku wygrał Janusz Szerbiak, który pełnił funkcję burmistrza Krajenki.

Główna część Finału rozpocznie się o godzinie 15.45.

■ ML

*Serdeczne podziękowania rodzinie, przyjaciołom, znajomym i delegacjom, którzy służyli pomocą i uczestniczyli w ostatniej drodze*

*św. pamięci Józefa Zaorskiego*

*składa*

*żona Stefania z dziećmi*



*Specjalista Medycyny Rodzinnej  
pediatra Roman Mendyk*

*przyjmuje deklaracje (również z terenu Złotowa)  
do Praktyki Lekarza Rodzinnego  
w Zakrzewie ul. E. J. Osmańczyka 7 (były GOZ).*

*Szczegóły w miejscu działania praktyki.*

*• Tel. praktyki 266 70 94.*

*• tel. dom. 266 75 66,*

*• tel. Kom. 0 604 504 752.*



**Radny Gładysz uznał winnym tego, że miasto musi zapłacić mu odsatki burmistrza St. Wełniaka. Radny postawił warunek: odwołajcie burmistrza, a ja podaruję miastu te pieniądze.**

## Ile wart jest burmistrz?



Już początek sesji wskazywał, że dyskusja będzie gorąca. Wszystko za sprawą radnej Haliny Górznej (Unia Samorządowa), która w skrócie przedstawiła swoje zmagania z urzędnikami i Zarządem Miejskim Złotowie w sprawie wykupu na własność budynku przy ulicy Chrobrego. Według radnej niebawem miną dwa lata od chwili, kiedy zwróciła się z podaniem o wykup domu, w którym prowadzi działalność gospodarczą, i mimo że kilkakrotnie już ją zapewniano, że lada chwila jej podanie zostanie rozpatrzone, jak do tej pory nie widać epilogu całej sprawy. Halina Górzna stwierdziła, że inne podania o sprzedaż budynków załatwiane są w przeciągu kilku miesięcy. Oburzona wypowiedzią radnej Górznej radna Urszula Wojciechowska (Lewica Razem), będąca jednocześnie członkiem zarządu, poprosiła swoją przedmówczynię, by podała przykłady, kiedy to Zarząd rozpatruje podania o sprzedaż budynków szybciej aniżeli wymaga tego procedura. Radna Górzna odpowiedziała, że jeśli zajdzie taka potrzeba poda stosowne przykłady. Zastępca burmistrza Jerzy Kołodziejczyk wyjaśniał, że opóźnienie wynika ze względów formalnych. - Nie mogliśmy podjąć decyzji o wystawieniu budynku na sprzedaż, gdyż nie wszyscy lokatorzy odebrali powiadomienia o zamiarze jego zbycia, a tak nakazuje prawo. Zresztą całego budynku prawdopodobnie nie sprzedamy, gdyż kilka rodzin, które w nim zamieszkują, wyraziło wolę wykupu swoich mieszkań na własność. Będziemy zatem sprzedawać każdy lokal osobno. Te wyjaśnienia nie zadowolili jednak radnej Górznej i Franciszka Senskiego (AWS), który stwierdził, że sprzedaż mieszkań komunalnych budzi bardzo wiele zastrzeżeń.

Kolejny punkt obrad poświęcony był omówieniu informacji z wykonania budżetu za pierwsze półrocze br. Informację radni zaakceptowali jednogłośnie, choć radny Zbigniew Beker zauważył, że niepokój budzą dane dotyczące nieuregulowanych zobowiązań finansowych Złotowskiego Domu Kultury i złotych przedszkoli. Zaraz potem radni zajęli się omówieniem uchwały w sprawie zmian w tegorocznym budżecie. Główna zmiana dotyczyła przeniesienia pieniędzy przeznaczonych na remont sali sesyjnej na rzecz odsetek, jakie miasto Złotów musi zapłacić Hieronimowi Gładyszowi, którego firma była podwykonawcą budowy oczyszczalni ścieków w Złotowie.

Dyskusję otworzył Ryszard Szymaniak (Lewica Razem), który przyznał, że odsetki należy zapłacić zgodnie z wyrokiem niezawisłego sądu i nie ma co rozstrzygać, czy wyrok jest sprawiedliwy czy też nie. Przy okazji zaznaczył, że za zaistniałą sytuację nie ma sensu nikogo obwiniać, bo to, że firmie Gładysza nie płacono w terminie, było spowodowane względami niezależnymi od ówczesnych władz miasta. Nie zgodził się z tym radny Glugla (Rodziny Polskie), który powiedział, że winny nie zapłacenia odsetek Gładyszowi, wtedy kiedy ten zażądał ich po raz pierwszy, musi się znaleźć. Głos zabrał również sam zainteresowany - Hieronim Gładysz. W kilkuminutowym wystąpieniu podkreślił, że jest mu przykro, iż jako radny znalazł się w roli domagającego się własnych pieniędzy. - Nie chciałbym, aby te odsetki traktować jako karę, jest to po prostu rekompensata za straty jakie poniosłem z tytułu nie zapłaconych w terminie faktur - mówił Gładysz. Radny Gładysz nazwał budowę oczyszczalni ścieków skandalem i kryminałem. Według niego budowa była jednym wielkim mamotrąwstwem i rozrzutnością. - Na oczyszczalni montowano bardzo drogie urządzenia, na które dziś niewiele miast może sobie pozwolić. Na zakup tych urządzeń firma Ekolog otrzymywała od władz miasta 90 procentowe zaliczki. Moja firma, aby zamontować cokolwiek musiała brać kredyty. Gładysz odniósł się także do wywiadów, jakich udzielił „Aktualnościom” burmistrz Stanisław Wełniak i Karol Pufal, w których zaznaczyli, że Gładysz żądając odsetek za niezapłacone w terminie faktury postępuje nie fair wobec mieszkańców Złotowa, gdyż zapomina, że to dobra wola ówczesnych władz miasta sprawiła, że w tamtym trudnym okresie otrzymał bardzo dobre zlecenie. W odpowiedzi Hieronim Gładysz powiedział, że za nic nikomu nie musi dziękować. - Ani ówczesny burmistrz Matczyszyn, ani Karol Pufal nie zrobili nic, bym otrzymał to zlecenie. To, że zostałem dopuszczony do prac, zawdzięczam wyłącznie sobie.

Wiele emocji wzbudziła część wypowiedzi, kiedy to radny Gładysz przyznał, że żądanie odsetek było odwetem za chamstwo i perfidne oszustwo zarządu miejskiego z lat 1994 - 1998, który obarczył winą za to, że nie wygrał przetargu na budowę kolektorów na osiedlu Za rzeką. Według Gładysza sprawę odsetek można było załatwić inaczej - Wystarczyło, że wystawiono by fakturę na dodatkowe prace, które zrekompensowałyby mi odsetki.

Ta wypowiedź zbulwersowała Jerzego Kołodziejczyka, zastępcę burmistrza i jednocześnie radnego (Lewica Razem), który zapytał H. Gładysza, jak sobie wyobraża w dobie funkcjonowania ustawy o zamówieniach publicznych, gdzie miasto wybiera najkorzystniejszą ofertę, że ktoś zleci mu prace, które powetują mu poniesione straty? Kołodziejczyk zdziwił się także, że Hieronim Gładysz mówi otwarcie o praktykach wystawiania faktur na dodatkowe roboty bez zachowania procedury przetargowej. Gładysz odpowiedział, że w innych gminach tak się robi.

Kolejne pytania zadał Kazimierz Brewka (AWS). Spytał wprost H. Gładysza, czy ten zdaje sobie sprawę, że pieniądze, których żąda, nie każą w żaden sposób ani poprzedniego zarządu, ani obecnego, tylko mieszkańców miasta? Wyraźnie podenerwowany tym pytaniem H. Gładysz stwierdził wprost: - Tak samo jak dziecko alkoholika ponosi konsekwencje tego, że ma takiego ojca, tak samo mieszkańcy miasta muszą ponieść konsekwencje, że ich burmistrzem jest Wełniak. To że miasto musi płacić odsetki, to jego wina. Odwołajcie burmistrza, a ja podaruję te pieniądze i wycofam wszystkie sprawy, jakie skierowałem przeciwko miastu do sądu. Do ostatniego stwierdzenia H. Gładysza żaden z obecnych radnych się nie odniósł, nie odniósł się również Stanisław Wełniak, który w czasie, kiedy odbywała się sesja, przebywał na urlopie.

Niebawem radni przeszli do głosowania. Większość radnych prawicy wstrzymała się od głosowania albo głosowała przeciw zmianom w budżecie. Według nich nie można dokonać zmian, dopóki nim nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności winni całej sprawy.

Inne punkty obrad nie wzbudzały już takich emocji. Radni przyjęli kilka uchwał związanych ze zmianami w planach zagospodarowania przestrzennego, zapoznali się z informacją złotych szkół na temat przygotowań do nowego roku szkolnego, omówili raport Powiatowego Urzędu Pracy na temat bezrobocia w mieście (szerzej na stronie 4).

■Mariusz Leszczyński

# FOTO-USŁUGI

**NAJTANIEJ W POWECIE**

- wszystkie formaty
- 9 x 13 - 0,49zł/szt
- zdjęcia ze zdjęć, slajdów
- inne nietypowe usługi

tylko u nas  
- super nowość  
**FOTO INDEX**  
**cały film**  
**na jednym zdjęciu**

instrumenty muzyczne  
- akcesoria  
- płyty CD (od 8 zł/szt)  
- kasety  
- gry TV  
- SONY PLAYSTATION  
629 zł  
- bajki Disney'a

**wypożyczalnia kaset video**

**PHU "VIDEOMIX"** Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,  
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33

sklep **KACPER**  
Złotów 77-400  
ul. Szpitalna 31  
(za przychodnią zakładową)

**zaprasza!**

**OFERUJEMY PO ATRAKCYJNYCH CENACH:**

- odzież dziecięcą
- bieliznę dziecięcą
- niemowlęcą

**CZYNNE:**  
pon.-piątek  
od 10<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>  
sobota  
- od 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>



**27 sierpnia, po wakacyjnej przerwie, na kolejnej sesji spotkali się radni Rady Gminy i Miasta Krajenka. Najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa podwyżek za dostawę wody i odprowadzenie ścieków z gospodarstw domowych.**

Obrady otworzył i prowadził Przewodniczący Rady - Wiktor Penkala, który powitał gości, wśród których byli m.in.: wicestarosta złotowski Roman Staszczuk, Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski - Bronisław Lachowicz, dyrektorzy szkół podległych krajeńskiemu samorządowi oraz radni powiatowi z terenu gminy Krajenka.

Po przyjęciu porządku obrad i protokołu z ostatniej sesji, sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym przedstawił burmistrz Marian Lahsmann. Poinformował on radnych m.in.: o powołaniu na dyrektora Szkoły Podstawowej w Głubczynie Bogusława Wojtowicza; sprzedaży kilku działek budowlanych na terenie gminy; zmianach budżetu gminy na bieżący rok; wypracowania innej koncepcji wykorzystania budynku starego kina.

- Pomimo ogłoszenia przetargu na sprzedaż tego lokalu, publikacjach prasowych (AL. 30/99) nikt tego obiektu nie kupił - mówił burmistrz - Nie chcielibyśmy, by dochodziło do dalszej jego degradacji. Postanowiliśmy więc, że będziemy czynić starania, by wykorzystać to „kino” na salę gimnastyczną dla gimnazjum. To, czego nam w gimnazjum brakuje, to właśnie pomieszczenia, by młodzież mogła tam odbywać zajęcia w-f.

Podobny problem, jak z byłym krajeńskim kinem, jest w Śmiardowie Krajeńskim z budynkiem



Na zdjęciu: Obrady krajeńskiej

byłej Szkoły Podstawowej. Pomimo ogłoszenia przetargów nie ma chętnych na przejęcie obiektu. Udzielono również pełnomocnictw do wystąpienia do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Środowiska o dotację na budowę gazowej kotłowni w Krajenke; zaproponowano Towarzystwu Przyjaciół Krajenki pomieszczenia w przedszkolu i gimnazjum, celem reaktywowania w mieście Izby Pamięci; ustalono nowe - nieco wyższe opłaty za pobyt dziecka w przedszkolach w Krajenke i Skórcie. Zarząd, w odpowiedzi na pismo z MSWIA,

potwierdził zaproszenie dla rodziny z Kazachstanu, która już niebawem powinna sprowadzić się do Krajenki. Następnie burmistrz przekazał informację o wykonaniu budżetu za I półrocze. W wyniku politycznych opinii, wyrażonych przez wszystkie Komisje Rady, sprawozdanie zostało przyjęte. Podjęto również decyzję o podpisaniu umowy na wykonanie studium zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy. W dalszej części obrad Rada przyjęła następujące uchwały: w sprawie zmiany budżetu gminy i miasta na rok bieżący; zaciągnięcia kredytu 200 tys. zł na dalszą realizację budowy sali gimnastycznej w Głubczynie; zmiany uchwały w sprawie zmiany cen za wodę i ścieki (uchwalono 1,25 zł za m<sup>3</sup> wody - dotychczas 1,05 zł oraz 1,50 zł za m<sup>3</sup> ścieków - do tej pory 1,25 zł) - zmiana dotyczy gospodarstw domowych (uchwałę podjęto niejednogłośnie); przyjęcia regulaminu targowiska miejskiego w Krajenke; wydania opinii o przebiegu dróg powiatowych na obszarze Miasta i Gminy Krajenka; rozpatrzenia skargi p. Cubera na pracę Zarządu (skargę oddalono) oraz wystąpieniu Miasta i Gminy Krajenka do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Województwa Wielkopolskiego - po uprzednim wystąpieniu Przewodniczącego Stowarzyszenia Bronisława Lachowicza. Kolejnym punktem obrad były informacje złożone przez dyrektorów placówek oświatowych podległych samorządowi lokalnemu w Krajenke. Informacje dotyczyły osiągnięć poszczególnych placówek oraz planów i zamierzeń w nadchodzącym roku szkolnym. W wolnych wnioskach i zapytaniach radni poruszali szereg spraw związanych z fatalnym stanem niektórych dróg powiatowych. W tej kwestii kompetentny jest jednak starosta i jemu, korzystając z obecności na sesji Romana Staszczuka, wszystkie te problemy zostały przekazane. Gmina nie zapłaci także za energię elektryczną w związku ze złym funkcjonowaniem oświetlenia w Paruszcze oraz zainstalowania tam budek telefonicznych. Wiele miejsca zajęła też sprawa związana z możliwościami gminy udzielenia pomocy finansowej niektórym rodzinom na zakup bardzo drogich podręczników szkolnych. Poza tym omawiano bieżące sprawy, trapiące miejscową społeczność.

Obradom przysłuchiwał się Waldemar Kujawa

**Panu Wojciechowi Kurdzieko  
wójtowi gminy Lipka  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Ojca**

**składają  
Rada, Zarząd  
i Starosta Powiatu Złotowskiego**

## BIURO HANDLOWO-USŁUGOWO-UBEZPIECZENIOWE

**BIURO CZYNNE:**  
wtorek - piątek 10.00-14.00  
64-915 JASTROWIE  
ul. Żymierskiego 15  
tel. 266 26 84

**Stanisława Kasprowicz**  
agent ubezpieczeniowy  
pośrednik handlu mieszkaniami  
i nieruchomościami

**CODZIENNIE:**  
od godziny 16.00  
64-915 JASTROWIE  
ul. Kwiatowa 2  
tel. 266 23 76

### poleca usługi w zakresie:

- \* kupna i sprzedaży mieszkań
- \* kupna i sprzedaży domów jednorodzinnych
- \* kupna i sprzedaży gospodarstw rolnych
- \* kupna i sprzedaży działek budowlanych
- \* zamiany mieszkań

Zapewniam obsługę prawną i notarialną

**Zadzwoń lub przyjdź!**

prowadzi ubezpieczenia w:  
**DAEWOO, POLONII, AGROPOLISIE, POLISIE,  
COMPENSA, COMMERCIAL UNION, BIG BANK EGO**

### poleca ubezpieczenie:

- \* pojazdów - OC, AC, NW (krajowe i za granicą)
- \* domów, mieszkań, sklepów - od ognia i zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem i inne
- \* gospodarstw rolnych - OC, powodzi, ognia, gradobicia, padnięcia zwierząt hodowlanych
- \* kosztów leczenia i NW za granicą
- \* wycieczek i wczasów - grupowe i indywidualne
- \* ubezpieczenia emerytalno-rentowe
- \* ubezpieczenia na życie
- \* ubezpieczenia kapitałowe



# Kronika policyjna

21.08.

W południe w Starej Wisniewce kierujący Fiatem 126p. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z motocyklem marki Jawa 350. W wyniku zderzenia kierowca motocykla znalazł się z lekkimi obrażeniami ciała w szpitalu.

Tego samego dnia, późnym wieczorem, mieszkaniec Tarnówki podczas spotkania przy ognisku w Tarnowcu poczęstował rozrobionym spirytusem 15-letnią dziewczynę. W wyniku spożycia sporej ilości trunku nastolatkę przewieziono w stanie upojenia alkoholowego do szpitala w Złotowie.

Około godziny 21.00 w Jastrowiu doszło do potrącenia pieszego, który po wtargnięciu na jezdnię wpadł pod nadjeżdżający samochód marki Renault 11. Pieszy, mieszkaniec Górznej, w wyniku potrącenia złamał nogę i doznał wstrząsu mózgu.

22.08.

W nocy w Jastrowiu dokonano włamania do miejscowego zakładu kamieniarskiego. Złodzieje ukradli dwie szlifierki kątowe o łącznej wartości 1200 złotych.

Tej samej nocy włamano się do biur GS „SCh” w Jastrowiu przy ulicy Żymierskiego. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na sumę 300 złotych.

Do rozboju doszło w Nowej Świętej, gdzie dwóch młodych mieszkańców Złotowa weszło do domu jednego z mieszkańców wsi, którego pobili. Pobitego „zapakowali” następnie do bagażnika swojego samochodu. Na szczęście napastnicy przstraszyli się sąsiada pobitego, który zauważył całe zdarzenie. Po wyrzuceniu ofiary z bagażnika mieszkańcy Złotowa odjechali. Wkrótce zatrzymano ich, powiadomiona o wszystkim, policja.

24.08

Do włamania doszło w Zalesiu gm. Złotów, gdzie złodzieje obrabowali miejscowy bar „Strażak”. Łupem złodziejów padł bilon, jaki znajdował się w automacie do gry marki Magik.

W południe, na skrzyżowaniu ulicy Norwida z al. Piasta w Złotowie, doszło do wypadku

drogowego. Kierowca VW Jetta nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z motocyklem Jawa 350. Kierowca Jawy w wyniku zderzenia doznał złamania ręki w kilku miejscach.

24.08.

Zgłoszono kradzież 24900 gram trotylu z jednostki wojskowej w Nadarzycach. Sprawę przejęła Żandarmeria Wojskowa w Pile.

W południe na targowisku miejskim w Złotowie doszło do kradzieży portfela z zawartością 400 zł i dowodu osobistego. W wyniku podjętych czynności policja zatrzymała dwóch kieszonkowców - kobietę i mężczyznę. Oboje są mieszkańcami Bydgoszczy.

W tym samym dniu, około godziny 15.00, dokonano zuchwałej kradzieży 30 złotych bransolet ze sklepu jubilerskiego przy ul. Wojska Polskiego w Złotowie. Złodziej, korzystając z chwili nieuwagi sprzedawcy, zabrał z lady całą paletę wyrobów jubilerskich i uciekł. Starty oszacowano na 12 tys. złotych. Złodzieja nie udało się ująć.

Wieczorem na parkingu przy Cechu Rzemiosł Różnych w Złotowie dwóch mieszkańców Piły, z nie wyjaśnionych powodów, zaczęło dusić i bić złotowskiego taksówkarza, z którego usług zamierzali skorzystać. Napastników zatrzymała policja, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

26.08

O godzinie 4.30 na trasie Złotów - Piła, w okolicach miejscowości Klukowo, kierowca Skody Felicia wjechał do przydrożnego rowu. Wypadek został spowodowany przez samę, która nieoczekiwanie wtargnęła na jezdnię. Kierowca, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, skręcił w bok, w wyniku czego samochód zjechał z drogi. Kobieta prowadzącą Felicję odwieziono do szpitala na obserwację.

Mniej więcej o tej samej porze nieznanymi sprawcy włamali się do Gminnego Ośrodka Kultury w Lipce, skąd skradli telewizor kolorowy i kasetkę z zawartością 3 tysięcy złotych.

W położonych niedaleko Kujankach dokonano włamania do baru na ośrodku wczasowym Unimetal. Wartość skradzionych przedmiotów i pieniędzy - 7300 złotych.

Tej samej nocy złodzieje włamali się do sklepu w Stawnicy. Skradziono papierosy i alkohol na sumę ponad 6 tysięcy złotych.

W nocy na alei Piasta w Złotwie patrol policji zatrzymał pijanego rowerzystę. Alkomat wykazał, że delikwent miał we krwi 1,9 promila alkoholu.

27.08

W Krajence złodzieje włamali się do sklepu GS SCh skąd skradli papierosy o wartości 4500 zł.

Kronikę przygotowano na podstawie informacji udzielonych przez KPP w Złotowie

## Rolniczy pogląd na dożynki

Wśród rolników toczy się spór o to, czy należy uczestniczyć w dożynkach. Swoją opinię na tę kwestię na rolniczym spotkaniu w Lipce przedstawił Ryszard Gołowski. „To, że źle się w rolnictwie dzieje, my, rolnicy wiemy i przeżywamy to od kilku lat i pewnie jeszcze kilka lat będziemy przeżywać. Bałcerowicz zgotował nam ciężki los i ekonomicznie praktycznie nas wykończył. Ale jeżeli jeszcze oddamy święta ludowe i kulturę chłopską, to pozbawimy się tego, co kultywowaliśmy, a potem przekazaliśmy naszym ojcom. Może zachodowi i organizacjom wrogim Polsce chodzi właśnie o to, żeby polskiego chłopca wykończyć kulturowo.

Uważam jednak, że jeżeli przetrwa tradycja i przetrwa chłopska sprawa, to i my przetrwamy. Zachęcam naszych rolników z gminy Lipka i gmin ościennych do tego, żeby potwierdzili to organizując i uczestnicząc w dożynkach.”

Nikt z zebranych rolników nie miał innego zdania.

■J.Z.

## Biuro Parlamentarno - Samorządowe w Złotowie

Uprzejmie zapraszamy na spotkanie poświęcone dyskusji na temat organizacji Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Złotowie, które odbędzie się w dniu 6 września o godz. 17 w sali konferencyjnej Pilskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego S.A., przy Al. Piasta 32 (I piętro)

Gościem spotkania będzie wicemarszałek Senatu RP pan Tadeusz Rzemyskowski.

Na spotkanie zapraszają pełnomocnicy Tymczasowej Rady Krajowej SLD: Józef Cichy, Stanisław Godlewski, Mirosław Jaskólski, Ryszard Radowski.

## Grafik dyżurów radnych do końca 1999 roku

### Miejsce dyżurów

- Biuro Parlamentarno - Samorządowe SLD w Złotowie.

### Termin

- roboczy czwartek każdego tygodnia w godz. 16 - 18.

### Informacje:

poniedziałek, środa, piątek w godz. 14 - 16, tel. 263 22-26

1. Włodzimierz Choroszewski - 2.09. i 16.12.
2. Krzysztof Doroszuk - 9.09.
3. Piotr Gajewski - 16.09.
4. Stanisław Godlewski - 30.09.
5. Andrzej Jasilek - 7.10.
6. Mirosław Jaskólski - 14.10.
7. Roman Kęciński - 21.10.
8. Roman Koenig - 28.10.
9. Zdzisław Pasymowski - 4.10.
10. Zbigniew Pietrzak - 18.11
11. Robert Polaczek - 25.11.
12. Roman Staszczuk - 2.12.
13. Jan Węglowski - 9.12.

Mieszkańców zaprasza: przewodniczący Klubu Andrzej Jasilek



# 800 złotych netto

**Czy rodzinne domy dziecka są szansą dla samotnych dzieci? Są, jednak by szansę wykorzystać, potrzebne są pieniądze.**

Państwo Wiesława i Ryszard Skowrońscy z Zakrzewa na początku roku postanowili, że założą w swoim domu Rodzinny Dom Dziecka. Oboje po czterdziestce, dwójka odchowanych dzieci, bardzo duży dom, żadnych przeciwwskazań, wręcz przeciwnie. Kiedy po raz pierwszy odwiedzili starostwo powiatowe w Złotowie, jak mówią, przyjęto ich wręcz entuzjastycznie. - Starosta był bardzo zadowolony z naszej decyzji, podobnie pani dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, która powiedziała nam, jakie formalności musimy załatwić, by móc założyć Dom - opowiada pan Ryszard. Państwo Skowrońscy, podbudowani życzliwym przyjęciem, postanowili sprostać wyzwaniu. Kilkakrotnie odwiedzali Piłę, gdzie istnieje Rada Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego, organ złożony z wysokiej klasy specjalistów z dziedziny psychologii i pedagogiki, która ocenia, czy dana rodzina nadaje się do pełnienia opieki nad dziećmi z domów dziecka - Przesłuchiwano całą rodzinę począwszy od nas, poprzez nasze dzieci, a skończywszy na babci, która wspólnie z nami zamieszkuje - mówi pan Ryszard. - Mieliliśmy wizytę w domu. Specjalna komisja bardzo wysoko oceniła warunki mieszkaniowe, jakimi dysponujemy. Nasz dom w zupełności nadaje się do zamieszkania przez dwie pełne rodziny. W końcu Rada w dniu 22 marca br. podjęła decyzję o zakwalifikowaniu Skowrońskich do rodzin, które mogą prowadzić Rodzinny Dom Dziecka.

- Kiedy otrzymaliśmy decyzję, radości nie było końca, aż do momentu, kiedy pokazaliśmy dokument w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Wtedy po raz pierwszy dostaliśmy do zrozumienia, że w naszym domu nie prędko pojawią się dzieci - wspomina pani Wiesława. 30 kwietnia państwo Skowrońscy otrzymali co prawda z PCPR pismo potwierdzające możliwość założenia rodzinnego domu dziecka, jednak w piśmie znalazło się również zdanie

mówiące o tym, że dom zostanie uruchomiony w momencie pozyskania środków.

Skowrońcy, nie bardzo wiedząc, co to oznacza, zaczęli co jakiś czas odwiedzać Centrum z pytaniem, co dalej z ich Domem. - Za każdym razem przyjmowano nas coraz chłodniej, traktowano nas jak intruzów.

W czasie świąt Wielkanocy Skowrońcy zaprosili do swego domu trzy siostry z jastrowskiego Domu Dziecka. - Dzieci czuły się u nas wspólnie. Już podczas pierwszej wizyty bardzo dobrze się zaaklimatyzowały, nie sprawiały nam żadnego kłopotu - wspomina pani Wiesława. Dziewczynki jeszcze kilkakrotnie odwiedziły Zakrzewo. To z nimi Skowrońscy wzięli największe nadzieje, gdyż siostry są pełnymi sierotami i, ich zdaniem, bardzo szybko przystosowałyby się do nowych warunków. Jedynym problemem było to, że dzieci mieszkały w Wątczu, a zatem nie pochodzą z terenu powiatu złotowskiego. - Jak nam powiedziała pani Agatowska, dzieci z innego powiatu jej nie interesują i powiat nie może sfinansować ich pobytu w naszym domu - mówi pani Wiesława. - Któregoś dnia pani dyrektor powiedziała nam nawet, abyśmy przestali spotykać się z dziewczynkami, gdyż najprawdopodobniej nigdy ich nie otrzymamy pod opiekę.

Skowrońscy zwrócili się ze swym problemem do Rady Opiekuńczej do Piły, gdzie poradzono im, by wystąpili do powiatu waleckiego o przekazanie środków na pobyt sióstr w Zakrzewie. Wysłali stosowne pismo, jednak jak do tej pory odpowiedź nie nadeszła. Inny list wysłano do Towarzystwa Nasz Dom w Warszawie, które zajmuje się niesieniem pomocy finansowej już istniejącym domom dziecka. Władze Towarzystwa odpisały, że są w stanie sfinansować wyposażenie rodzinnego domu, jednak bez gwarancji powiatu, że Skowrońscy będą otrzymywać pieniądze na jego prowadzenie, pomoc nie może być udzielona.

Pieniądzy na rodzinny dom dziecka w Zakrzewie powiat jednak nie ma. Jak mówi Helena Agatowska, aktualnie w budżecie powiatu nie ma środków na zabezpieczenie funkcjonowania już istniejących dwóch domów dziecka w Jastrowiu i Złotowie, nie ma także pieniędzy na utrzymanie rodzinnego domu dziecka w Złotowie. Jeśli

nie otrzymamy żadnej dotacji, kto wie, czy nie będziemy zmuszeni zaciągnąć kredyt na zabezpieczenie podstawowych potrzeb wychowanków - mówi dyrektorka PCPR. Obecnie powiat złotowski dysponuje blisko stu miejscami w domach dziecka. Z tego wykorzystane są dwie trzecie. - W ministerstwie powiedziano mi, że jest to zdecydowanie za duża liczba miejsc jak na jeden powiat. Kiedy jednak chcieliśmy zamknąć złotowski dom dziecka, a jego wychowanków przenieść do Jastrowia, kurator nie wyraził na to zgody - przedstawia całą sytuację dyrektor Agatowska, która dodaje, że nawet gdyby pieniądze się znalazły na prowadzenie rodzinnego domu dziecka, to w chwili obecnej nie ma nawet dzieci, które moglibyśmy tam skierować. Wystarczy powiedzieć, że w rodzinnym domu dziecka w Złotowie od dłuższego czasu mamy dwa wolne miejsca. Helena Agatowska potwierdza, że PCPR dysponuje pieniędzmi jedynie dla dzieci z terenu powiatu złotowskiego. - Innej możliwości nie dopuszcza ustawa. Jediną furtką jest porozumienie zawarte pomiędzy powiatem złotowskim a waleckim, na mocy którego z budżetu powiatu waleckiego przekazywane byłyby pieniądze na opiekę nad dziećmi z tego terenu.

Dzienna stawka żywieniowa na jedno dziecko znajdujące się w rodzinnym domu dziecka wynosi 8 złotych. W pierwszym okresie w rodzinnym domu musi przebywać minimum czworo dzieci, później sześcioro. Osoba, która zajmuje się opieką nad dziećmi, zatrudniona jest przez powiat na całym etacie. Wysokość wynagrodzenia zależy między innymi od wykształcenia. Jak mówi Wiesława Skowrońska, która posiada wykształcenie średnie, jej pensja kształtowałaby się na poziomie około 800 złotych netto.

Zdaniem Agatowskiej cała sprawa rozbija się właśnie o pensję: - Kiedy zaproponowałam państwu Skowrońskim, że jeżeli tak bardzo zależy im na dziewczynkach, to niech starają się o status rodziny zastępczej, pan Skowroński powiedział, że to go nie interesuje.

Skowrońscy uważają natomiast, że to, iż nie mogą otrzymać dzieci, to wyłącznie zła wola Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, które nie robi nic, by pozyskać niezbędne środki: - My wiemy, jakie warunki panują w Domach Dziecka, nie raz dziewczynki nam opowiadały o kradzieżach, o tym, jakie stosunki panują pomiędzy wychowankami. Dlaczego z powodu braku pieniędzy odebrać im szansę na lepsze życie?

■ Mariusz Leszczyński

## Komunikat

Piłskie Stowarzyszenie Stwardnienia

Rozsłanego zawiadamia,

że dnia 8.09.1999 r. o godz. 16<sup>00</sup>

w Hotelu „Rocło”, Al. Piastów,

odbędzie się spotkanie ludzi chorych

na SM i osób zainteresowanych.

Gościć będziemy dr PTŚR z Warszawy

i dr neurolog ze Stanów Zjednoczonych.

Przedstawione będą metody rehabilitacji

i problemy leczenia w SM.

Adres siedziby Stow. ul. Żeleńskiego 38/2,

we wtorki - godz. 9 - 14, tel/fax 212-22-50.

„Mówimy nie słowem i językiem,  
ale czynem i prawdą”.

Nr konta Stowarzyszenia: WBK O/Piła

10901320-138341-128-00-0.

Za udzielone wsparcie dziękujemy.

Zapraszają organizatorzy





**Na ostatniej sesji Rady Miejskiej burmistrz Ryszard Sikora przedstawił Radzie problem, z jakim przyszło się zmagać władzom miasta. W wyniku pożaru budynku przy ul. Konopnickiej 3 spłonęło mieszkanie rodziny Wadowskich. Problem w tym, że Wadowskich za sąsiadów nie chcą mieszkańcy ul Konopnickiej ani mieszkańcy innych ulic, na które, w wyniku otrzymania zastępczego lokalu, mieliby (ewentualnie) wprowadzić się pogorzelnicy. Przyszli, potencjalni sąsiedzi Wadowskich, ślą do burmistrza protesty...**

## CO ZROBIĆ Z WADOWSKIMI?

Gdy w nocy z 11 na 12 sierpnia burmistrza Sikorę obudził telefon z wiadomością o pożarze budynku mieszkalnego przy ul. Konopnickiej 3, pomyślał on tylko, by nie było to mieszkanie Wadowskich. Życzenie, wypowiedziane w duchu, nie spełniło się. Płonął właśnie ten lokal, a to znamionowało kłopoty.

- Gdy jechałem na miejsce pożaru byłem pełen obaw, gdyż dyżurny Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Złotowie powiadomił mnie telefonicznie, że płoną dwa budynki. Sceneria też była groźna, gdyż w 2/3 miasta wyłączona była energia elektryczna. Jednak nie to było najważniejsze - mówi burmistrz Jastrowia Ryszard Sikora - Na miejscu okazało się, że pali się mieszkanie pani Wadowskiej. Jest to rodzina wielodzietna, z którą od wielu już lat, nie ma co ukrywać, Urząd ma spore kłopoty. Trzeba powiedzieć, że kilka jednostek straży pożarnej robiło co mogło, by nie tylko to mieszkanie ratować, choć ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko i agresywnie, ale ratować i sąsiednie budynki. Mieszkanie Wadowskich spłonęło. Zniszczeniu uległo też poddasze, gdzie córka pana Bielawskiego (mieszkańca tego budynku) poczyniła już pewne prace adaptacyjne strychu na nowe mieszkanie. Tam też wystąpiły straty. Co do przyczyny pożaru, to od jej ustalenia są specjaliści, policja, prokuratura. 12 sierpnia na miejscu pożaru był biegły z Bydgoszczy i teraz oczekujemy m.in. jego opinii. Powracając do zdarzenia, to tuż po ugaszeniu pożaru, około godz. 3, rozmawiałem z rodzinami Bielawskich i Wadowskich. Ci pierwsi nie chcieli żadnej pomocy. Znaleźli schronienie we własnym zakresie, u swojej rodziny. Wadowscy też odmówili pomocy z mojej strony, twierdząc, że sobie sami poradzą. Jest ciepło, lato, więc gdzieś, aby pod dachem, na uratowanych tapczanach mogą się przespać. Chciałem załatwić jakieś lokum dla nich, hotel, może w ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem, gdyż ich mieszkania praktycznie nie było. Nie chcieli. Sprawa jednak nie dawała spokoju. Należało podjąć natychmiastowe decyzje: co do remontu spalonego budynku i co zrobić z tą wielodzietną rodziną, która musi gdzieś zamieszkać. Od samego świtu podejmowałem w tym kierunku działania. Dzięki życzliwości dyrektora Pachockiego (dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Gospodarce Żywnościowej) udało się załatwić i przystosować do zamieszkania pomieszczenia w budynku dawnego internatu przy ul. Kilińszczaków. Gdy wraz z dyrektorem ZGM przyjechalismy do Wadowskich, by poinformować ich, że mamy dla nich zastępczy lokal, to spotkała mnie niespodzianka. Była to kategoryczna odmowa przeniesienia się do dawnego internatu. Prosilili, by załatwić im wojskowy namiot, a oni sobie dalej poradzą. Nigdzie się nie ruszą. Tak też się stało. Wypożyczyłem namiot od Powiatowej Komendy Straży Pożarnej. Do dziś mieszka w nim pani Wa-

dowska z rodziną. Problemy jednak dopiero się zaczęły. Już w czasie pożaru mieszkańcy ul. Konopnickiej wyrazili swą dezaprobatę w sprawie zamieszkiwania Wadowskich na tej ulicy. Po prostu nie chcieli mieć ich za sąsiadów. Szanując wolę mieszkańców, szukaliśmy rozwiązania. Wydawało się, że znaleźliśmy. Adaptacja budynków gospodarczych przy ul. Roosevelta (po uzyskaniu stosownych zezwoleń) i przeniesienie tam rodziny Wadowskich oraz jednoczesny remont spalonego budynku przy ul. Konopnickiej - taka była decyzja Zarządu Miasta. Ale mieszkańcy ul. Roosevelta, natychmiast, gdy się dowiedzieli o naszym zamiarze, złożyli pisemny protest. Protestowali przeciw temu, by kiedykolwiek na ich ulicy zamieszkała rodzina Wadowskich. A 20 sierpnia br. na adres Urzędu wpłynął kolejny protest, tym razem podpisany przez 78 mieszkańców ulic: Mickiewicza i Konopnickiej, z żądaniem wyprowadzenia tej rodziny z ich ulicy. Przykro o tym mówić, ale ta rodzina nie jest też więc akceptowana przez mieszkańców sąsiedniej ulicy Mickiewicza. Wytworzył się klasyczny pat. Na dzień dzisiejszy (25 sierpnia - przyp. red.) tak się sprawy mają. Nie wiem, czy, pomijając wszystkie inne aspekty, będzie istniała prawna możliwość przemieszczenia rodziny Wadowskich w inne miejsce. Teraz jednak istotne jest, by jak najszybciej zakończyć remont spalonego budynku. W perspektywie mamy przecież zimę. Prace idą szybko i są dobrze wykonywane, jednak ciągle otwarty jest problem natury ludzkiej. Nie ukrywam, że spotykam się z ciągłą krytyką ze strony naszych mieszkańców, że pomagamy takiej rodzinie. Zarzutów wobec nich jest cała masa. Miasto jednak ma ustawowy obowiązek pomagać. Wyciągamy, jako Urząd, pomocną dłoń. Nie jeste-

śmy jednak za to chwaleni przez mieszkańców. Jaki będzie finał tej sprawy, naprawdę trudno dziś jednoznacznie wyrokować.

To prawda, że rodzina Wadowskich nie jest akceptowana przez miejscowe środowisko. Moi rozmówcy, mieszkańcy Jastrowia, boją się wręcz wypowiedzieć jakiegokolwiek opinie i zdania w ich sprawie. „A pan wie, dlaczego.” - pytają retorycznie. Jedno jest pewne: nikt nie chce, by ta rodzina nadal mieszkała obok niego, nawet na tej samej ulicy. Chcemy mieć tylko spokój - to zgodne marzenie wszystkich. Teraz, gdy się spalili, to jest okazja, by ich przenieść, najlepiej jak najdalej od miasta - takiej decyzji oczekują mieszkańcy od władz, a przede wszystkim burmistrza. Nie znalazłem nikogo, kto wyraziłby choćby współczucie dla pogorzelników.

Co na to sami zainteresowani?

- Panie, ja nie chcę za bardzo mówić, bo nas już opisali w jednej gazecie - mówi Maria Wadowska - Same kłamstwa i oszczerstwa. Nic takiego nie mówiłam, co tam opisali. Aż nie mogę... Proszę pana, jak ten pożar wybuchł, to my spali. Obudziły nas krzyki sąsiadów. Wybiegliśmy na dwór, tak jak staliśmy. Dzieci były w samych majtkach. Był duży ogień, ale była zimna noc. Ludzie okrywali swetrami moje dzieci, bo trzęsły się ze strachu i zimna. Ta pani redaktor napisała też, że nawet jedna lza mi nie poleciała, a ja przez całe dwa dni płakałam. Myślałam, że zwaruję. Do dziś nie mogę się z tego podnieść. Wiele nie miałam, ale straciłam prawie wszystko. Udało się uratować trochę mebli, telewizor i wieżę radiową. Ludzie mówią, że to my podpaliłi. Po co by nam było to robić? Miałam 4 pokoje. Po co mi więcej? Dla nas starczy. Aby tylko było co tam wstawiać. To nie my chcemy kogoś wykurzać, to nas chcą stąd wykurzyć. Wiemy, że zbierają przeciw nam podpisy. Ale to jest nasze mieszkanie. Będziemy czekać, aż wyremontują i wrócimy na swoje. Nam tu dobrze - zapewnia Maria Wadowska.

Znając doskonale jastrowskie realia, można być pewnym tylko jednego. Powstał ogromny problem. Na dodatek zrodzony w tragicznych okolicznościach. Każda ze stron przedstawia swoje racje. Nie należy zazdrościć władzom miasta zaistniałej sytuacji. Bo cokolwiek uczynią dalej w tej sprawie, ktoś z pewnością nie będzie zbyt zadowolony. Kto? Czas pokaże...

■ Waldemar Kujawa



Na zdjęciu: Spalony budynek przy ul. Konopnickiej 3.



# „Vitae, non scholae, discimus”



Z nowo wybranym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Okonku p. Małgorzatą Samec rozmawia Stefan Kocun.

6 maja 1999 roku odbył się konkurs na stanowisko dyr. Szkoły Podstawowej w Okonku, który wygrała energiczna, pracowita, konsekwentna, sympatyczna, a przy tym urodziwa, ciemnooka, z miłym uśmiechem i na dodatek moja była uczennica Małgorzata Samec. Ze względu na konieczność rozpatrzenia odwołania, które wniosła druga kandydatka, p. Mariola Kanecka, powołanie na to stanowisko nastąpiło Uchwałą Zarządu Miejskiego dopiero 6 lipca (dokładnie w dwa miesiące po konkursie).

## ■ Jeszcze raz serdecznie gratuluję.

- Dziękuję za życzenia i piękne róże.

## ■ Co Cię skłoniło do wzięcia udziału w konkursie na dyrektora szkoły?

- Znam wiele problemów uczniów, rodziców i nauczycieli naszego miasteczka. Praca w szkole niesie ze sobą wiele nowych wyznań. Traktuję więc udział w konkursie jako ważne zadanie zawodowe, a nie życiowe, któremu mam zamiar sprostać.

## ■ A tradycje rodzinne?

- Z pewnością miały również wpływ. Mój ojciec przez okres ponad 20 lat kierował Szkołą Podstawową w Węgorzewie, teściowa była dyr. Szkoły Podstawowej w Okonku, a teść dyrektorem Państwowego Domu Dziecka w Okonku.

## ■ Jak rodzina zareagowała na Twoją decyzję?

- Kierowanie placówkami oświatowymi nie jest obce mojej rodzinie, dlatego też wszyscy poparli moją decyzję, wskazując jednocześnie na trudności, z jakimi mogą się spotkać. Jedynie dzieci były zawiedzione wiedząc, że będę miała mniej czasu dla nich.

## ■ Od września 99 r. wchodzi w życie reforma oświaty - wiele nadziei, ale i niepewności. Czy ona Cię nie przeraża?

- Nie, nie przeraża mnie, co nie oznacza, że nie mam obaw związanych z wprowadzeniem reformy. Dotyczą one głównie finansowania szkół i nauczycieli.

## ■ Czym dla Ciebie jest szkoła?

- Szkoła w moim odczuciu to miejsce, gdzie kreuje się nowe myślenie o otaczającej nas rzeczywistości. Miejsce, gdzie stawia się pytania i szuka na nie odpowiedzi. Miejsce, gdzie rozpala się wyobraźnię i zapowiada przeżycie wielkiej przygody, która będzie początkiem sukcesu. Najistotniejszym i najważniejszym elementem szkoły jest uczeń. Wokół niego i z nim muszą być realizowane śmiało zamierzenia, które w konsekwencji najlepiej przygotowują go do życia w szybko zmieniającej się rzeczywistości.

## ■ Jaki będzie Twój model kierowania szkołą?

- Jestem za partnerskim, demokratycznym stylem kierowania szkołą przy udziale samorządu uczniowskiego, nauczycieli i rodziców. Jestem za pełną autonomią szkoły i nauczyciela w za-

kresie organizacji pracy, ale i odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

## ■ Sukces w zarządzaniu placówką to także dobre porozumienie i współpraca z wicedyrektorem. Komu zaproponujesz stanowisko swojego zastępcy?

- Z pewnością osobie odpowiedzialnej, zrównoważonej, potrafiącej współpracować z gronem nauczycielskim, uczniami i rodzicami, otwartej na pomysły i argumenty innych. Myślę, że będzie to ... mężczyzna.

## ■ W budynku PSP w Okonku funkcjonować będzie również gimnazjum. Jak widzisz współpracę z dyrektorem tej placówki?

- Ciągle jeszcze nie mieliśmy okazji do nawiązania współpracy. Myślę jednak, że znajdziemy płaszczyznę porozumienia w imię jak najlepszego funkcjonowania obu placówek dla dobra wszystkich uczniów.

## ■ A teraz kilka pytań natury bardziej osobistej. Czy możesz bliżej przedstawić się naszym czytelnikom?

- Jestem absolwentką WSP w Słupsku o kierunku pedagogika wczesnoszkolna. W szkolnictwie pracuję 14 lat. Prywatnie jestem żoną i matką dwojga dzieci - 13-letniego Konrada i 11-letniej Agaty.

## ■ Twoje zainteresowania?

- Powiem krótko: dobra literatura, praca w ogrodzie i jazda samochodem.

## ■ Ulubione czasopismo to...

- Domyślam się do czego zmierzasz, ale faktycznie ze względu na tematykę naszego regionu jestem wierną czytelniczką „Aktualności Lokalnych”. Słęgam po pisma fachowe związane z moją pracą, pisma kobiece, a także uwielbiam „Muratora” (co może zabrzmieć dziwnie w ustach kobiety).

## ■ Twój znak zodiaku?

- Koziorożec.

## ■ Ulubiony kwiat?

- Wszystkie ogrodowe i polne.

## ■ Twoja największa wada?

- Gadulstwo.

## ■ Czego nie lubisz w ludziach?

- Taniej popularności, zawiści, głupoty i chamstwa.

## ■ Co oznacza łacińska maksyma „Vitae, non scholae, discimus”?

- Wprawdzie nie uczyłam się łaciny, ale ta maksyma „Uczymy się dla siebie, a nie dla szkoły” jest dość popularna i aktualna, zwłaszcza w dobie reformy.

## ■ Trafna odpowiedź. Dziękuję za rozmowę i życzę tylko trafnych decyzji na stanowisku dyrektora szkoły.

## Parafianie remontują kościół w Pniewie

**We wsi Pniewo, gmina Okonek mieszkańcy przeprowadzili remont kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, którego proboszczem jest ks. B. Manowski.**

Na wiejskim zebraniu powołano Komitet Parafialny odpowiedzialny za zakup i dowóz materiałów. Od ponad roku trwa zbórka pieniędzy wśród mieszkańców wsi - 15 złotych miesięcznie od rodziny, i tak, gdy suma wynosiła ok. 14.000 zł rozpoczęto remont.

Prace trwały od połowy lipca do sierpnia, prowadził je i nadzorował przy pomocy mieszkańców p. L. Cachowski. Młodzi mężczyźni i wiekowi emeryci pracowali na dwie zmiany od 7 do 21. Każdy chciał w ten sposób wnieść swój udział w dzieło remontu kościoła.

Panie również pomagały jak mogły gotując smaczkowe obiady dla majstra i goszcząc go codziennie w innej rodzinie.

Prace przebiegły bardzo sprawnie. Uwieńczeniem trudów było zamontowanie w tym celu wykonanego metalowego krzyża na dachu.

Krzyż został poświęcony przez proboszcza, a w kuli, jaka jest na nim zamontowana, znalazła się informacja o parafii i mieszkańcach dla potomnych.

Ale ten remont to dopiero początek góry lodowej.

Zbiórka pieniędzy trwa nadal. Niedługo zostanie przebudowana dzwonnica, a w dalszych planach jest remont i wymiana drzwi, okien i tynków.

Gratulujemy mieszkańcom Pniewa. Oby starczyło im zapasu i funduszy na realizację swoich planów.

■ Anna Kempka



**DREWDOM**  
SKLEP PRZEMYSŁOWY

Sylvia Sitek

Oferuje w sprzedaży:

Glazura i terakota, armatura sanitarna, kabiny natryskowe, brodziki, zlewazmywaki, ceramika sanitarna, instalacje CO, panele MDF, PCV, podłogi MDF, drzwi, okna (PCV, drewniane, klejone), farby, kleje, fugi.

Zapraszamy!

Okonek, ul. Niepodległości 18  
Tel (0-67) 266-95-12



# Troski i zmartwienia powiatowych szkół

W czasie X Sesji Rady Powiatu - 18 sierpnia br. - szeroką informację o stanie powiatowych szkół przedstawił dyr. Krysiński. I tak: w szkołach powiatowych uczy się prawie 5000 uczniów; zatrudnionych jest 250 nauczycieli, z czego 98% posiada wykształcenie wyższe - w tym dwóch z tytułem doktora. Sytuację organizacyjną, zdaniem dyrektora Krysińskiego, można określić jako dobrą. Wyposażenia klas i pracowni można również uznać za zadowalające, choć pracownia komputerowa w LO jest w zasadzie już przestarzała i nie spełnia podstawowych wymogów. Radnym przedstawiono również statystykę na polu edukacyjnym. Niestety, w tym temacie sytuacja nie wygląda najlepiej. Generalnie uzyskano niski procent zdanych matur. Na tym polu najlepiej wyglądała sytuacja w złotowskim LO - 89% zaliczonych egzaminów dojrzałości. Z drugiej strony zanotowano wysoki odsetek w kwestii braku promocji do następnej klasy. Tutaj najlepiej było w Zespole Szkół Technicznych w Gospodarce Żywnościowej w Jastrowiu - 0,5% bez promocji. Tak więc, jak zauważyła radna Maria Polańska - dobra kadra, dobre zaplecze, a złe wyniki. Nie wszyscy jednak zgadzali się z taką oceną. Na „nierówne szanse” LO i szkół zawodowych zwracali uwagę dyrektorzy tych ostatnich. Matury, zdaniem dyrektora Kępy, są układane pod kątem Liceów Ogólnokształcących. W rzeczywistości jest tak, że uczniowie szkół zawodowych mają poza przedmiotami ogólnokształcącymi (obowiązkowymi na maturze) jeszcze przedmioty ściśle zawodowe. Ogółem, jak mówił dyr. Krystyniak, uczniowie ci uczą się aż 36 przedmiotów - nieporównywalnie więcej niż uczniowie w Liceach. Poza tym, w ostatnim semestrze mają egzamin zawodowy - tzw. obronę pracy dyplomowej. To wszystko wpływa na to, że uczniowie szkół zawodowych nie mają tak dobrego przygotowania do matur, jakiego można by oczekiwać. Na statystykę, wg dyrektorów szkół ma też wpływ to, że do matur mogą przystąpić uczniowie z ocenami miernymi, zdają maturę - bo mogą, na zasadzie „może się uda” (dyrektor Hermanowska). Z pewnością jest to problem bardzo złożony. Jednak, według zapewnień dyrektorów szkół, są prowadzone dogłębne analizy badające przyczyny takiego stanu rzeczy. Wiele dyskusji wywołały tematy kondycji finansowej szkół. Jak chyba wszędzie na tym polu, w szkołach nie jest najlepiej, a perspektywy poprawy sytuacji są mniej niż mierne. Radny

Pasymowski pokusił się o podsumowanie, z którego wynika, że do pozytywów zaliczyć trzeba m.in.: poziom wykształcenia nauczycieli; stabilność kadry i dobrą politykę kadrową dyrektorów placówek oświatowych; bezkonfliktową, choć trudną, politykę finansową szkół; dobrą współpracę z rodzicami (nieodpuszczalne jest jednak, by pomoc rodziców wykorzystywać na wydatki rzeczowe). Ze strony to: jednak przestarzałe pracownie tematyczne i przedmiotowe; duży odsetek braku promocji do klasy następnej i mały odsetek zdanych matur (apel do dyrektorów o poprawę tej statystyki, co jest niezbędnym wymogiem w drodze do Europy). Na koniec radny Pasymowski podziękował dyrektorom i całej nauczycielskiej kadrze, składając życzenia na nowy rok szkolny. Padły również konkretne propozycje: utworzenia Centrum Metodycznego w powiecie (radna Polańska) i dążenia do zmniejszania klas zawodowych na rzecz klas ogólnokształcących - radnego Massela (dwa oddziały LO powstają właśnie w ZSZ Przemysłu Spożywczego w Krajence). Propozycję złożenia wniosku do MEN o zwiększenie subwencji na rok przyszły złożył radny Sikora. Na niskie płace nauczycieli za ich dobrą i w ocenach wszystkich - oddaną pracę uwagę zwrócił radny Chmielewski.

Trzeba jednak stwierdzić, że szkoły borykały się od zawsze i borykać się będą nadal z jednym, jakże ważnym dla dobrego funkcjonowania placówek oświatowych czynnikiem. Chodzi oczywiście o pieniądze. A w zasadzie o ich brak - niestety.

■Waldemar Kujawa



## Zawiłości losów...

**Dziś pierwsze dzwonki w szkołach. Nie we wszystkich jednak. W niektórych szkołach w czerwcu szkolny dzwonek zabrzmiał naprawdę po raz ostatni. Tak jak ten w Rudnej.**

Reforma oświaty ma swoje ofiary. Są nimi małe szkoły. Jedną z nich jest szkoła w Rudnej, gmina Złotów. 24 sierpnia br. wywieziono stąd ostatnie meble, pomoce naukowe, niezwykle cenne szkolne pamiątki.

Szkolę tę reformowano już od wielu lat. Przed II wojną światową była tu Szkoła Polska. Po wojnie, do roku 1976 była to szkoła ośmioklasowa, potem sześcioklasowa. Kolejna reorganizacja i w szkole uczyć się dzieci z klas I - III. Od tego roku, w tej szkole nie będzie się już uczył nikt.



Dzieci, te z podstawówki i te gimnazjalne, będą dowożone do Kleszczyny. Razem z dziećmi „przenosi się” też Bożena Pachuta - dotychczasowy pracownik obsługi. Teraz pani Bożena będzie pracować jako opiekun dzieci przy dowozie do szkoły.

Dla dzieci jest to pewnego rodzaju atrakcja i, jak mówi mi ośmiolatek Damian, „będzie fajnie, lepiej...”. Trochę innego zdania są dorośli mieszkańcy wsi.

- Szkoda, wielka szkoda. Szczególnie tych dzieci - mówią - Przecież do Kleszczyny jest kawałek drogi. A te maluchy cieszą się na początek. Dla nich dojazdy będą z czasem udręką. A jak przyjdzie zima? Żal bierze, że nie będzie już w Rudnej szkoły.

Z pewnością dojazdy staną się dla tych dzieci sporym obciążeniem. Szczególnie dla tych najmłodszych. Ale coż można na to poradzić? Chyba czekać tylko na kolejną reformę. Likwidować już nie będzie co, więc może powstanie coś na nowo - takie marzenia też krążą po głowach mieszkańców Rudnej. Dobrze, że zostało się przedszkole. Teraz zapowiada się remont tej części budynku, w której mieściła się szkoła. Do tych pomieszczeń, po remoncie, przeniesie się przedszkole. Natomiast pomieszczenia przedszkolne przeznaczone zostaną na sprzedaż.

Na zakończenie tego - było nie było smutnego początku roku szkolnego, nasunęła mi się jeszcze jedna refleksja.

Na budynku szkoły widnieje tablica:

**„NAUCZYCIEL - CZESŁAW MIKOŁAJCZAK  
ZGINĄŁ Z RĄK HITLEROWSKICH  
ZA POLSKĄ SZKOŁĘ W RUDNEJ  
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI”.**

Właśnie. Co to się porobiło na tym świecie. Jedni, po wcześniejszych więzieniach i torturach, ginęli męczennicką wręcz śmiercią w obozach koncentracyjnych (tak jak Cz. Mikołajczak - na dodatek obywatel niemiecki) w obronie polskiej szkoły. Inni, wiele lat później, w demokratyczny sposób ją likwidują. Oł, zawiłości losów...



■Waldemar Kujawa



# To jest dopiero hala! hala! hala!

*Takie głosy można było usłyszeć w dniu oficjalnego otwarcia hali widowiskowo-sportowej w Jastrowiu. A wypowiadali je ludzie, którzy niejedną obiekt sportowy w swym życiu widzieli.*

Rzeczywiście, oddana do użytku hala sportowa przy ul. Kilińszczaków robi imponujące wrażenie. Jaka ta hala jest, pisaliśmy wielokrotnie na naszych łamach. W zasadzie wszystko w tym obiekcie spełnia „wyśrubowane” międzynarodowe wymogi. Potwierdzali to, na każdym kroku, licznie przybyli goście. W piątek, 27 sierpnia br., do Jastrowia, na uroczyste otwarcie nowej hali przyjechali m.in. wicemarszałek Senatu RP - Tadeusz Rzemykowski, posłowie ziemi pilskiej: Marek Borowski i Adam Szejnfeld, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Wojewody Wielkopolskiego, były wojewoda pilski, władze Powiatu Złotowskiego w osobach: Przewodniczącego Rady Powiatu - Stanisława Godlewskiego i Starosty - Janusza Szczerbiaka; przedstawiciele władz samorządowych z miast i gmin nie tylko naszego województwa... Doprawdy trudno jest wymieniać wszystkich.

Głównym punktem uroczystości był mecz siatkówki kobiet. Mistrzyni Polski - „Nafta” Piła zmierzyły się z wicemistrzami Belgii: zespołem „Isola” Tongeren. Zanim jednak doszło do spotkania siatkarek, uroczystego otwarcia - przecięcia wstęgi - dokonali wspólnie burmistrz Miasta i Gminy Jastrowie - Ryszard Sikora, poseł Marek Borowski i wicemarszałek Senatu RP - Tadeusz Rzemykowski - jastrowiak „z krwi i kości”, prawdziwy przyjaciel tego miasta. Następnie - również uroczystego - poświęcenia hali dokonali proboszczowie obu jastrowskich parafii, księża: dr Mateusz Krzywicki i mgr Władysław Deryng. Po czym, po odegraniu hymnów państwowych, rozpoczął się mecz. Po zakończeniu sportowego widowiska nadszedł czas na wystąpienia i podziękowania. Szczególne było wystąpienie burmistrza Sikory, który złożył tak wiele podziękowań osobom i instytucjom, że doprawdy trudno - nie popełniając błędów - wliczyć wszystkich, o których burmistrz mówił. Z pewnością nie zapomnieli o nikim. Zaczął od senatora, posłów, ministrów - skończył na budowniczych tej sali i członkach byłego Zarządu Miejskiego, którzy podjęli decyzję o jej budowie. Wiele ciepłych słów wypowiadali goście, którzy poza słowami dorzucili też prezenty. W imieniu mieszkańców miasta podziękowania i życzenia złożył Jerzy Pulsakowski. Odczytano listy gratulacyjne i podziękowania za zaproszenie na uroczystość od tych, którzy z różnych względów nie mogli przybyć do Jastrowia, ale o tym dniu nie zapomnieli. Całość zakończył sponsorowany bankiet, który profesjonalnie przygotowali pracownicy Ośrodka Wypoczynkowego „Promyk” pod czujnym okiem jego właścicielki - Wiesławy Piotrowskiej.

Wspomniałem o tym, że w swoich podziękowaniach burmistrz Sikora chyba nie zapomniał o nikim. Ze zrozumiałych względów nie wspomnieli o sobie. Jednak bez przesady należy stwierdzić, że nie umniejszając nikomu z jego otoczenia, mieszkańcy Jastrowia mają bardzo wiele do zawdzięczenia jego właśnie osobie. Ta hala, to jego osobisty sukces. Jastrowie ma wspaniałą, przepiękną, sportową halę. Naprawdę, mamy się czym pochwalić.

■ Waldemar Kujawa

## Uwaga

**Dnia 6 września br. (poniedziałek) w godz. 15-17 w biurze Parlamentarno-Samorządowym SLD w Złotowie, Al. Piasta 32,**

**I piętro p.32 (budynek PPPD) przyjmować będzie skargi i zażalenia mieszkańców wicemarszałek Senatu RP pan Tadeusz Rzemykowski. Telefoniczne informacje w tej sprawie uzyskać można w poniedziałki, środy i piątki w godz. 14 - 16 pod numerem telefonu 263-22-26 w. 42**

**Biuro  
Parlamentarno-Samorządowe  
SLD**

## Komunikat ZOZ

W związku z pojawiającymi się pogłoskami o likwidacji podstacji Pogotowia Ratunkowego w Jastrowiu z inicjatywy Pana Starosty Złotowskiego Jana Szczerbiaka w dniu 20.08.99 r. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli Burmistrz Gminy i Miasta Jastrowia Ryszard Sikora oraz Dyrektor Szpitala Powiatowego Jerzy Teusz. Uczestnicy spotkania potwierdzają, że nie istnieją plany likwidacji podstacji w Jastrowiu, a jej istnienie jest konieczne ze względu na rozległość terenu powiatu złotowskiego.

Dział Pomocy Doraźnej w Złotowie z podstacją w Jastrowiu tak jak w całej Polsce dostosowuje struktury i organizację pracy do zmieniających się potrzeb.

**Dyrektor  
lek. med. Jerzy Teusz**



*Na zdjęciach: Migawki z otwarcia hali widowiskowo-sportowej w Jastrowiu.*



# Kto kupi elewator w Człuchowie?

**24 sierpnia odbyło się spotkanie przedstawicieli Zrzeszenia Producentów Zbóż i Rzepaku „Rola” w Człuchowie z rolnikami z gminy Lipka. „Gadaniem nic się nie da zrobić. To nie sztuka mówić, że to, czy tamto należy się rolnikom. Tak naprawdę liczą się tylko konkretne działania, to, co rolnicy sami dla siebie zrobią” - powiedział zebrany Zbigniew Kaszuba i zaproponował im przystąpienie do zrzeszenia.**

Przedstawiciele zrzeszenia już drugi raz spotkali się z lipkowskimi rolnikami. O poprzednim zebraniu nie wszyscy wiedzieli, teraz na spotkanie przyszło ponad trzydzieści zainteresowanych osób. Na początku prezes zarządu zrzeszenia Jarosław Lenkiewicz opowiedział zebranym jak doszło do powstania tej grupy. Pomysł jej stworzenia narodził się w ubiegłym roku, była to inicjatywa wiceprezesa Słupskiej Izby Rolniczej, a teraz także członka zarządu zrzeszenia, Zbigniewa Kaszuby.

Działalność „Roli” ma opierać się na wzorcu francuskim - Słupska Izba Rolnicza nawiązała kontakt z francuską kooperatywą, do której należy 800 rolników gospodarujących ogółem na ok. dwudziestu tysiącach hektarów. Kooperatywa obsługuje swoich rolników kompleksowo - zapewnia środki produkcji, fachowe doradztwo, odbiór plonów z pola, ich przechowywanie oraz sprzedaż wtedy, kiedy dany rolnik sobie tego życzy.

Zorganizowano kilka wstępnych spotkań z rolnikami, po których 14 lipca odbyło się założycielskie Walne Zebranie. Powiadomione były o nim wszystkie gminy i wszystkie powiaty, z których rolnicy mogliby być zainteresowani członkostwem w takiej grupie, także powiat złotowski. Do zrzeszenia zostali wówczas przyjęci pierwsi rolnicy, było ich 70-ciu. Od tamtej pory przybywają nowi. Procedura wstąpienia jest bardzo prosta - wypełnia się deklarację i wpłaca 100 zł. wpisowego. Składka członkowska wynosi 1 zł. od hektara przeliczeniowego. Według stanu na 20 sierpnia zrzeszenie miało 136 członków, w tym 12 z gminy Lipka. Dwóch z nich jest we władzach zrzeszenia - Bernard Skrentny jest członkiem zarządu, a Ryszard Goławski przewodniczącym komisji rewizyjnej. Po założycielskim zebraniu zrzeszenie zarejestrowało się w słupskim sądzie, uzyskało osobowość prawną, otrzymało NIP itd.

W związku z tym, że idei powstania zrzeszenia od początku towarzyszyła chęć kupienia człuchowskiego elewatora (a właściwie akcji spółki, do której tenże elewator należy) zaraz po uzyskaniu osobowości prawnej - mówił Jarosław Lenkiewicz - zrzeszenie wystąpiło do prezesa zarządu słupskiego „PZZ” list intencyjny, w którym informowało o swoim zamiarze i prosiło o stosowne informacje. Potem zostało wysłane pismo, w którym zrzeszenie oficjalnie zgłosiło chęć kupienia elewatora i prosiło o podanie procedury, według której miałyby to przebiegać.

J. Lenkiewicz stwierdził, że na żadne z tych pism zrzeszenie nie otrzymało odpowiedzi, a co więcej, elewator został wystawiony na sprzedaż, ale zrzeszenie nie zostało o tym powiadomione, tylko dowiedziało się o tym zupełnie przypadkowo na cztery dni - w tym sobota i niedziela - przed dniem otwarcia ofert i wybrania oferenta. Zbigniew Kaszuba powiedział na lipkowskim spotkaniu: „To, że zrobiono to po cichu i w tajemnicy przed zrzeszeniem, to jest fakt. Była blokada informacji, mimo że wszyscy wiedzieli, że zrzeszenie powstało i jest mocne”. Przedstawiciele zrzeszenia powiedzieli także, że bojąc się, że nie zdąży ono przygotować na czas oferty, uruchomione zostały koneksje, także polityczne po to, żeby zatrzymać albo odroczyć ten przetarg. Jednak udało im się przygotować i złożyć fachową - co szczególnie podkreślił Z. Kaszuba - ofertę handlową, z konkretną sumą, za którą zrzeszenie jest gotowe nabyć akcje spółki, do której należy elewator. Nie było tak - mówił Kaszuba - jak twierdzą media, że „chłopy chcą, ale nie mają gotowy.”

Zarząd zrzeszenia - mówili w Lipce jego przedstawiciele - pojechał ze swoją ofertą do Warszawy i spotkał się tam z zarządem I Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, który jest dysponentem udziałów, które chce nabyć zrzeszenie. Nasza oferta została przyjęta - relacjonował Kaszuba. Podobno oprócz niej były jeszcze dwie. „Okazało się, że nasza oferta była chyba dość poważna, bo doszło do spotkania komisji przetargowej z zarządem zrzeszenia, było przepytanie o co nam chodzi, na ile jesteśmy poważni i jakie mamy pomysły. Chyba wypadło to bardzo dobrze. Negocjowaliśmy, żeby dano nam trochę czasu - przygotowaliśmy ofertę na czas przygotowaliśmy, ale nie byliśmy gotowi powiedzieć, w jakim dniu zrze-

szenie będzie w stanie podpisać umowę notarialną, bo wtedy powinno być już zgromadzone 20 % zadeklarowanego w ofercie kapitału oraz zrzeszenie musi przedstawić gwarancje bankowe na resztę tej sumy. Komisja przetargowa zgodziła się na to, ale nie gwarantując nam niczego! W tej chwili zrzeszenie tworzy biznesplan, poszukuje odpowiedniego banku oraz, chcąc zmniejszyć obciążenie poszczególnych gospodarstw związane z nabyciem elewatora, poszukuje nowych członków. Jak stwierdzili przedstawiciele zrzeszenia, są realne szanse na to, że elewator zarobi na spłatę kredytu i odsetek, a rolnicy z własnej kieszeni wyłożą tylko owe 20 % (czyli przeliczając na dotychczasowych członków po ok. 120 zł. na hektar przeliczeniowy). Są także duże szanse na to, że na dużej powierzchni magazynowej będą przechowywane zapasy państwowe, co daje niezły dochód.

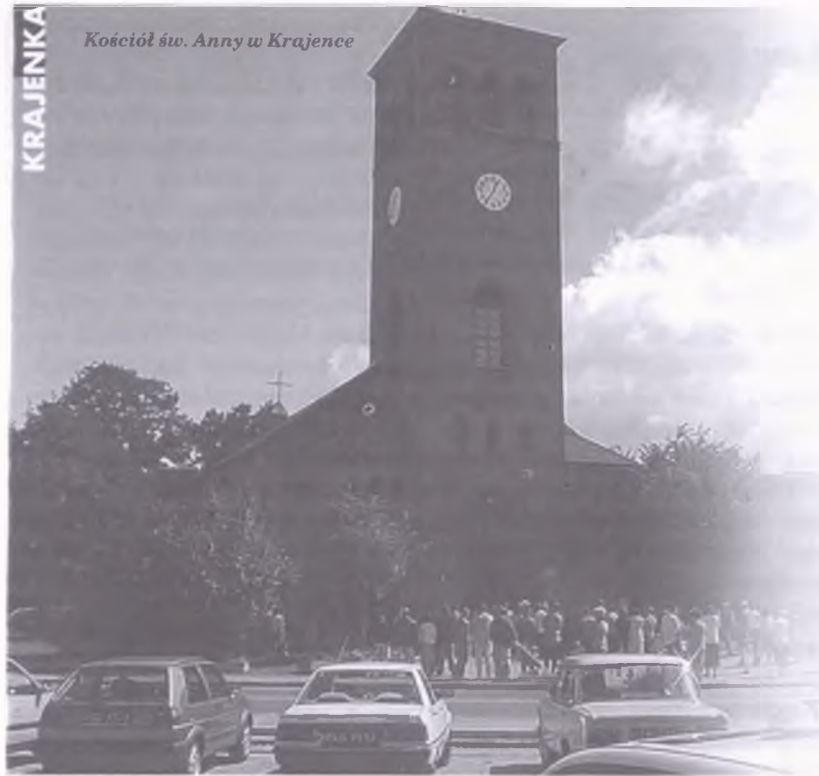
Ogólnie rzecz biorąc przedstawiciele zrzeszenia są pewni, że rolnicy, którzy są lub będą jego członkami, inwestując swoje własne pieniądze, dobierając z kredytu i innych źródeł (budżety samorządów, środki finansowe rozdzielone w ramach SAPARD - Specjalnego Programu Akcesyjnego dla Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich) są w stanie ten elewator kupić i zabezpieczyć potrzeby skupowe dla naszego regionu.

Jednak w tej chwili tak profesjonalne elewatory, jak ten człuchowski, są bardzo poszukiwane. Po tym wszystkim, kiedy już zrzeszenie złożyło swoją ofertę, która została otwarta - opowiadał Z. Kaszuba - zostało do publicznej wiadomości podane zaproszenie do składania ofert na zakup elewatora w Człuchowie (Rzeczpospolita z dn. 23.08.99). Jak myśmy chcieli, to nie wiedzieliśmy, jak się dowiedzieliśmy i złożyliśmy ofertę, to teraz niech je składa też cała Polska. To jest bardzo jasne i czytelne. Wiemy o co chodzi. Myśmy swoją ofertę odkryli, konkurencja może o niej wiedzieć i po prostu ją przebijie. Oferty można składać do 3 września. W związku z tym wszystkim Pomorska Izba Rolnicza porozumiała się z kancelarią prezydenta RP i zwróciliśmy się z oficjalną prośbą o honorowy patronat pana prezydenta.

Po spotkaniu w Lipce Zrzeszeniu Producentów Zbóż i Rzepaku najprawdopodobniej przybyło nowych członków z tego terenu. Pierwszego września odbędzie się Walne Zgromadzenie. Zostanie na nim dokładnie obliczone, jaka kwota przypada na każdy hektar przeliczeniowy należący do tych, którzy chcą zainwestować swój kapitał w kupno elewatora. Jeśli do tego dojdzie.

Jak powiedzieli przedstawiciele zrzeszenia, przetarg ma odbyć się 6 września i wówczas będzie wiadomo, kto kupił elewator w Człuchowie.





„Modlitwą żyjemy na co dzień, przez którą otrzymujemy Ducha Świętego, który otwiera wszystkim parafianom oczy, by dokładnie widzieli działania ks. proboszcza Henryka Węgrzeckiego na przestrzeni 25-lecia. Trzeba wyjaśnić wszem obecnym, że byliśmy (parafianie - przyp. red.) traktowani przez proboszcza jak analfabeci, a Krajenska jak ciemnogród, że nikt się nie połapie co się dzieje w parafii...

... to tylko fragment z bardzo obszernego listu, jaki trafił do „Aktualności Lokalnych” (nazwisko autora znane redakcji). Poza listem odbieraliśmy też liczne telefony. Nasi rozmówcy (niezadowoleni, a nawet oburzeni) zarzucali swemu proboszczowi nie tylko nieogospodarność, ale i niemoralne prowadzenie się. Sprawa nadzwyczaj delikatna, a zarazem bulwersująca. Postanowiliśmy sprawdzić prawdziwość zarzutów na miejscu, w Krajence. Prawda czy fałsz? Faktyczna troska o dobro parafialnej wspólnoty, czy zawiść i oszczerstwo?

## Krajenska odetchnie z ulgą?

- 25 lat działalności księdza Węgrzeckiego w Krajence to pasmo samych niejasności i kręactwa - mówi Jan Łubiński - 25 lat zbierał fundusze na remont kościoła. Co tydzień wyczytywał ofiarodawców, ale robić - to nic nie robił. Pieniądze płynęły ciągłym strumieniem, a nic nie było robione. Nie było wewnętrznej kontroli, bo nie mieliśmy żadnej Rady Parafialnej. Według proboszcza - nie była potrzebna. Te pieniądze nie szły na remonty, były wykorzystywane do innych celów. Proboszcz z naszej parafii zrobił sobie własne przedsiębiorstwo, które przynosiło dochody i korzyści tylko jemu. A nasze kościoły? Są zaniedbane, nigdy nie były ogrzewane. Grzyb na ścianach, wypaczona boazeria. Zgroza...

- Mało tego, proszę przyjrzeć się głównemu ołtarzowi w kościele św. Anny. Jest tak pochyłony w stronę ławek, że lada moment, a przewróci się i jeszcze kogoś zabije - dodaje p. Michał Juda - Proboszcz nie dbał nie tylko o kościół, ale i jego otoczenie. Przecież proboszcz to także zarządca terenów kościelnych. Jego to nie obchodziło, że teren przykościelny jest zarośnięty trawą, chwastami. Jego obchodziło co innego - pieniądze. Najważniejsza była taca. Ludzie mieli złożyć datki i sobie iść. I cisza. Gdy dochodziło do remontu kościoła, zawiązała się Rada, która chciała wspomóc proboszcza, by remont przeprowadzić sprawnie. Sam zbierałem pieniądze od wiernych na ten cel. Gdy chcieliśmy założyć specjalne konto w banku, to proboszcz się oburzył i nie zgodził się na to. Powiedział dosłownie: „Ja tu będę decydował co robić z pieniędzmi”. Co było robić? W efekcie Rada się rozpadła, a proboszcz dalej już sam zbierał i gromadził pieniądze. Wiele by o tym mówić. Nie liczył i nie liczy się z nikim.

- W Krajence jest Rada Parafialna: to proboszcz i jego katechetka - wtrąca p. Łubiński.

- Pieniądze to temat - morze. A jak proboszcz

traktował nas, swych parafian? Jestem członkiem chóru. Pewnego razu zorganizowaliśmy taki wieczorek chóralny, towarzyskie spotkanie, na które zaprosiliśmy też proboszcza. Zaproszony został też jeden gość ze Złotowa, który nie był członkiem naszego chóru. W pewnym momencie, gość podszedł się przywitać z księdzem. Na powitanie dostał od proboszcza w twarz! Bo jak śmiał zjawić się na wieczorku, nie będąc chórzystą. Gdy zobaczył to zajęcie chórzysta, który gościa zaprosił, to w odpowiedzi poczęstował proboszcza tym samym. Wywiązała się normalna bójka! Zresztą nasz chór został rozwiązany. Został rozbity. Po naszych prośbach przygarnął nas Dom Kultury. Wtedy zostaliśmy publicznie wyzwani od komunistów. Jaki ja komunista? - pyta mnie p. Michał.

- To, że był to bokser i rwał się do bitki, to nie nowina - do rozmowy włącza się p. Maria Juda - Jeden z wiernych, Janek, miał zajęcie z proboszczem na placu przykościelnym. Było to w przeddzień bierzmowania. Po wieczornej mszy św. Janek i kilku jeszcze innych parafian zostali na placu przy kościele. Pojawił się proboszcz i po wyzwiskach do nich skierowanych złapał za kije - przygotowane chyba do chorągwi - i dalej na nich z tymi kijami. Janek uciekł do zakrystii i zasłaniał się drzwiami. Kije zostały połamane. Po zajęciu Janek je zebrał i na drugi dzień, po uroczystej mszy św., wręczył te kije biskupowi, mówiąc w jaki sposób i czym proboszcz w Krajence „błogosławił” swych wiernych. Było to na oczach wielu księży, którzy towarzyszyli biskupowi. Zresztą różne awantury miały miejsce nie tylko w mieście, ale też i na wsi z rolnikami. Poza tym, parafian traktował wybiórczo. Jedni byli lepsi, inni gorsi. Choć my osobiście nie mieliśmy kłopotów, to wiemy o kłopotach innych. Przy załatwianiu choćby posług duszpasterskich.

Nie wszyscy mieli jednakowy do nich dostęp. Publiczne awantury i kłótnie, choćby z kościelnym, były nawet w czasie mszy św. Proboszcz nie zważał na nikogo i na nic. Dlatego też od pewnego czasu jeździmy, zresztą nie tylko my, na msze św. do Górki Klasztornej. Tam przynajmniej w spokoju możemy się pomodlić.

- Teraz, gdy już odchodzi, to odczuwamy ulgę, wręcz cieszymy się z tego - zgodnie twierdzą moi rozmówcy - Szkoda tylko naszego wikarego, który na własną prośbę odchodzi z naszej parafii. Wszystkich wikarych proboszcz „wykańczył”. Wydawał nawet zakazy, z kim mogą się spotykać, z kim - nie. Mamy nadzieję, że to się już nie powtórzy. Teraz, gdy ten proboszcz odejdzie, to Krajenska odetchnie z ulgą. My jesteśmy otwarci na nowego proboszcza. Chcemy i umiemy współpracować. Czekamy z nadzieją. Na pewno jednak będziemy bardziej ostrożni. Chyba nie ma czemu się dziwić.

Nie będzie przesadą, że niedziela 22 sierpnia wywoływała w Krajence spore emocje. W tym dniu po raz ostatni ksiądz Węgrzecki odprowadzał niedzielne msze. Na mszy św. o godz. 12 ksiądz proboszcz zmienił porządek liturgii i Słowo Boże wygłosił na jej końcu. Była to, jak wspominałem, ostatnia suma, jaką ksiądz Węgrzecki odprowadził w Krajence i dlatego kazanie, jak powiedział - zostawia na koniec. Z treści kazania wynikało, że parafia znajduje się w dobrym stanie. W dobrej kondycji duchowej są parafianie. Ku mojemu zdumieniu usłyszałem jednak wiele gorzkich słów, a nawet zarzutów pod adresem kilku osób, wymienionych z nazwiska i imienia. Jedną z nich była Bogumiła Maciejewska:

- Ja siebie cenię wyżej, niż czyni to proboszcz. Uważam, że postawa księdza Węgrzeckiego nie licuje z postawą duchownego. Niedzielne wystąpienie dało obraz - co ten człowiek sobą repre-



zentuje. Te publiczne, oszczercze i oskarżające wypowiedzi spowodowały, że noszę się z poważnym zamiarem skierowania tej sprawy na drogę prawną. Nie chcę zajmować jakiegokolwiek stanowiska, dotyczącego osoby proboszcza, gdyż uważam, że nie jest on tego godny, by nawet o nim mówić. Należy tylko sądzić, że gorzej w Krajenke, w tej parafii, być już nie może. Ktokolwiek będzie tutaj u nas proboszczem - „nie dorówna” Węgrzeckiemu - pewnym głosem, kończy p. Bogumiła.

Nie jest żadną tajemnicą, że w grudniu ubiegłego roku w sprawie probostwa w Krajenke do Kurii Biskupiej w Koszalinie udała się delegacja parafian. Zawieźli tam petycję z prośbą o przeniesienie proboszcza do innej parafii. W tej i innej sprawie mówi Alojzy Szuda:

- Ja nie wiem dokładnie, kto był w tej delegacji, ale po ich przyjeździe ludzie różnie mówili, np. że odejdzie już w grudniu. Inni, że to nieprawda. Żona zadzwoniła więc do Kurii i tam dostała odpowiedź, żeby się nie martwić, że ksiądz z Krajenki będzie przeniesiony. Jednak o tym, jaką postawę reprezentował dotychczasowy proboszcz, niech świadczy taki choćby przykład: mieliśmy ogromne kłopoty z pogrzebem naszego syna - Leszka. Doprawdy trudno powiedzieć dlaczego, ale faktem jest, że odebrał sobie życie. Proboszcz znał chłopca doskonale, o dziecku. Syn nasz był wierzącym i praktykującym katolikiem. Nikt by nie przypuszczał, że tak potoczy się jego los. Ale stało się. Proboszcz odmówił jednak katolickiego pogrzebu. Mszę żałobną odprawilo za to dwóch księży z sąsiedniej parafii i syn nasz miał godny pogrzeb. Potem proboszcz „chwalił się”, że zna treść „spowiedzi życia” naszego syna. Dla nas, którzyśmy szukali całej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Leszek targnął się na swe życie, było to wyznaczenie szczególnie bulwersujące. Okazało się jednak, że syn nie spowiadał się nikomu z księży, kto mógłby taki fakt potwierdzić. Nie treść spowiedzi, ale sam jej fakt. Proboszcz mówił więc nieprawdę. Po co wprowadzał to zamieszanie? A jak ocenić fakt, że niedługo potem, ten wielebny człowiek, rozповідаł, że nasz syn był chory na AIDS i dlatego popełnił samobójstwo? Dziś trudno jest opowiedzieć, jak my, w naszej ogromnej tragedii, czuliśmy się wtedy. Mieliśmy kłopoty też ze ślubem naszej córki. Doszło do tego, że dopiero na wyraźne polecenie swoich zwierzchników proboszcz wydał odpowiednie zaświadczenia o chrzcie. Młodzi chcieli wziąć ślub w parafii złotowskiej, więc jakby na złość starał się wszystko utrudniać jak mógł. Ale odszedł od nas. Czas już był na to. Może w naszym Kościele będzie teraz lepiej. Może są tacy, co płakali, że odszedł - my jesteśmy szczęśliwi.

W czasie swego kazania ksiądz proboszcz raz jeszcze zaskoczył wszystkich. Chodziło o kościelnego. Trzymając w ręku kopertę oświadczył, że w tej chwili wypowiada dyscyplinarnie pracę panu kościelnemu. Ma do tego, jako jego pracodawca, prawo. Zwalnia go za niedopełnianie swych obowiązków. Według proboszcza, tolerancja skończyła się. Padło jeszcze kilka epitetów, choć dość ładnie sformułowanych. Potwierdziło się więc to - jak mówili mi mieszkańcy Krajenki - że proboszcz „...umiał mówić jak minister”. Jednak, o ile mi wiadomo, proboszcz żadnej umowy z kościelnym nie spisywał... Skąd więc „dyscyplinarka”?

O tym mówi sam zainteresowany - kościelny - Zygfryd Schmidt:

- Proszę pana, ja tutaj byłem kościelnym przez 32 lata. Całą kadencję proboszcza Węgrzeckiego przeżyłem. Na pewno, jak chyba każdy, nie jestem aniołkiem. Jednak na pewno nie można mi zarzucić, że nie dbałem o kościoły. Książki płacił mi 70 zł miesięcznie, od stycznia - 100 zł. Paliłem też na plebani w piecu c.o. Za darmo. Ile pracy miałem, to tylko ja wiem. Ile się musiałem nanosić do kościołów wody, aby utrzymać czystość. Na co dzień roboty było w bród, a do tego święta, odpusty. Ja sam dbałem o wszystko. Poza praniem - o wszystko. Oddałem tej pracy całe swoje życie. Zresztą byłem chwalony. Przyszedł jakiś niedobry czas, od stycznia tego roku, gdy wszystko zaczęło się nagle nie podobać. Coś jakby w księdza wstąpiło. Gdy prosiłem, nie tylko ja, aby założyć gaz, założyć choćby jeden kran z wodą przy kościele, to spotykały mnie krzyki i wyzwiska. Ludzie zresztą pisali do Kurii listy. Ja sam odważyłem się napisać. Nikt nie dostał odpowiedzi. Tyle tylko, że ksiądz proboszcz sam pokazywał mi te listy! My pisaliśmy do Kurii, a proboszcz te listy otrzymywał? Widziałem je na własne oczy! - mówi, tonem przysięgi, kościelny - Kościoły są tak zapuszczone, że aż trudno o tym mówić. W kościele św. Anny od trzech lat nie są czyszczone rynny. W czasie deszczu leje się po ścianach. Grzyb i zawilgocenie. Na moje prośby o naprawę czegokolwiek ciągle słyszałem tylko „A po co ci to?”. Czy to dla mnie? - nie kryje swego rozgoryczenia p. Zygfryd - Pieniądze na remonty były zbierane, ale nie wiem, czy wszystkie były wykorzystane. Tylko pieniądze były ważne. A jak trzeba było dać 4-5 zł na jakąś szmatę, czy płyn do mycia, to zaraz katechetka Łucja krzyczała, że za dużo kupuję, za drogo. Ludzie zresztą nie o wszystkim wiedzieli, co się tak naprawdę w parafii dzieje. Ja wiem bardzo dużo, długo by o tym opowiadać. Jest mi niezwykle przykro, mam taki wielki żal, że po tylu latach poświęceń dostałem takie podziękowanie. Pewnie też nowy proboszcz otrzymał o mnie jak najgorsze opinie. Sam nie wiem, co robić dalej...

Wyraźnie widać, że ten człowiek jest niebywale znerwicowany, a gdy rozmawiamy - wręcz załamany nerwowo. Nie ma się czemu dziwić. Żona p. Zygfryda pokazuje mi wycinek prasowy. Wypowiada się tam proboszcz Węgrzecki. O kościelnym też. Same pochwały i superlatywy! Co jest więc grane? Niedawno w porządku, a dziś tak strasznie zły?

Niedzielną msza miała jeszcze swój epilog. W zakrystii:

- Poszłam do zakrystii, by spytać się proboszcza, dlaczego tak oczernił mojego ojca. Chciałam stanąć w jego obronie. Czułam się upokorzona. Był to taki naturalny odruch - mówi Małgorzata Schmidt, córka kościelnego - „Wynocha mi stąd!”, „Wynoś się i to już!” - tak na mnie krzyczał. Zamachnął się i próbował mnie uderzyć. Uchyliłam się, więc nie trafił, ale gdy przestraszona chciałam wyjść, to mnie kopnął. Mam siniaka, mogę pokazać. Jeśli mi pan nie wierzy, są na to świadkowie.

To pozostawiam bez komentarza.

Na koniec jeszcze kilka słów, które usłyszałem od pani Anny Pisuli - 90 letniej mieszkanki Krajenki, która dla mieszkańców miasta jest niekwestionowanym autorytetem:

- Nie chcę, by moja i nasza, parafian, wspól-

praca z nowym proboszczem zaczynała się od nieprzyjemności. Chciałabym, by zaczęła się od prawdy, bo jest ona przewodnikiem mojego życia. Wiele dobrego o proboszczu Węgrzeckim niestety powiedzieć się nie da. Mogę wyliczyć 10 podstawowych punktów, które świadczą, że parafia była zaniedbywana i nie spełniała swojej roli. Jednak, w miarę prawdziwą cenzurką, może być fakt, w jaki sposób proboszcz pożegnał się ze swoim kościelnym. Całe życie poświęcił ten człowiek naszej parafii, naszym kościołom. Widać było, że kochał swą pracę. Poświęcał się dla niej. Sama widziałam u kościelnego poskręcane i opuchnięte ręce i nogi. To od zimnej wody. Służba kościelna to niezwykle ciężka praca. Ten człowiek prawie nic nie zarabiał, ale nie skarżył się nikomu. Był cały oddany kościołowi. Ja popieram kościelnego, bo stała mu się krzywda. Krzywda, na którą nie zasłużył. Boję się, by nie załamał się psychicznie. To okrutne, jak on został potraktowany. W tym wszystkim szkoda również naszego wikarego. Chyba wszyscy też żałują, że odszedł z naszej parafii. W swoim pożegnaniowym słowie powiedział m.in.: „Lepiej krótko świecić, niż długo kopcić...”. Pan rozumie, prawda? - pyta pani Anna.

Rozumiem.

To tylko niektóre opinie ludzi, z którymi udało się porozmawiać. W trakcie rozmowy widać było, że nie są oni przesiąknięci nienawiścią. Opowiadali swe doświadczenia ze spokojem, nawet pewną troską. Według nich, jeszcze wielu mogłoby potwierdzić te zarzuty. Wskazywali konkretne osoby. Niektórzy nie chcieli zajmować stanowiska w ogóle, uważając, że przecież proboszcz odchodzi na inną parafię i problem przestaje istnieć. Może jednak ktoś chciałby zająć stanowisko w tej sprawie. Może jest jeszcze coś, o czym nie mówiono? A może jest lub było inaczej?

■ Waldemar Kujawa



kościelny Zygfryd Schmidt



*W sierpniowe, rozleniwiające popołudnie paraliżuje mnie głos syreny zamontowanej na dachu zakrzewskiej strażnicy.*

*Wyglądam przez okno: ulicą przemyka niebieska, lekko sfatygowana skoda, na rowerze podąża do siedziby miejscowej OSP jeden z najbliższych mieszkańców jej członków. Po niedługiej chwili milknie głos urządzenia alarmowego i daje się słyszeć z oddali warkot ruszających pojazdów. Ciężkie bojowe jednostki straży pożarnej obrały kierunek na Lipkę i po chwili uciekł przejmujący głos samochodowych syren.*

Powróciłem do domowych zajęć. Nie upłynęło jednak więcej niż 10 minut, jak z kolei od strony Złotowa dało się słyszeć nie wrózące nic dobrego zawołanie syren. Co jest grane? Ćwiczenia zgrywające strażaków albo jeszcze innego typu manewry?

Sytuacja staje się jednak bardziej niepokojąca, gdy trzy wozy bojowe straży pożarnej błyskają niebieskimi światłami ostrzegawczymi przemykają z wielkim hukem przez Zakrzewo, kierując się w stronę odległych o kilka kilometrów Kujanek.

Chwytam za telefon i dowiaduję się, że w Drożyskach Małych straż otrzymała zgłoszenie o pożarze zabudowań gospodarczych, a w Czemicach w środku wsi płonie budynek mieszkalny. Postanowiłem pojechać na miejsce pożaru.

Dym, zamieszanie, płacz i zawołanie - to właśnie można było zaobserwować na miejscu tragedii. Jeden z mieszkańców pobliskich Kujanek mówi: „Panie, ja to na początku myślałem, że na Drożyskach to jest jakaś strzelanina, bo nic tylko od strony tej miejscowości było słychać pojedyncze odgłosy wystrzałów. Okazało się jednak, że to z takim hukiem pęka nagrzany do czerwoności ełm i dachówka.”

Na miejscu sytuacja poważna: płonie duża stodoła, a z racji zwartej zabudowy bardzo poważnie zagrożone są sąsiadujące budynki mieszkalne oraz pomieszczenia gospodarcze, a w nich sporo trzody i stanowisk do bydła. Żar

ogromny, podejść do pożaru trudno, a ugasić go jeszcze trudniej. Zapadają decyzje, rozwijają się kolejne linie gaśnicze. Kończy się w pojazdach strażackich woda. Całe szczęście, że na czas dojechała ze Złotowa specjalna cysterna. Po godzinie sytuacja zostaje w pełni opanowana. Przychodzi czas na dogaszanie i szacowanie wstępnych strat. Patrzę z podziwem na strażaków z 11 jednostek przybyłych na miejsce zdarzenia jak spoceni, umorusani z osmałonymi popiołem twarzami wynosili cierpliwie z rumowiska spalonej stodoły kolejne jej elementy.

Czas biegnie. Robię parę zdjęć jako dokumentację do ewentualnego materiału dziennikarskiego i wychodząc z gryzącego dymu natrafiam na szefa złotowskich strażaków Zbigniewa Wójcika. Pytam, jak ocenił sytuację. Komendant krótko stwierdził, że w przeciągu 10 minut na terenie gminy Zakrzewo powstały dwa poważne pożary. Ten w Drożyskach, gdzie przy zaangażowaniu ponad 50 strażaków sytuacja została opanowana, a co najważniejsze nie doszło do przerwania ognia na inne obiekty mieszkalne i gospodarcze, oraz w Czemicach, gdzie odnotowano bardzo niebezpieczny pożar budynku mieszkalnego. W przypadku tego ostatniego nadal trwa akcja dogaszania i ratowania dobytku mieszkańców.

Wraz z komendantem Z. Wójcikiem udaję się strażackim polonezem

# Biednemu zawsze wiatr w oczy



do Czemic. Już z daleka widać stojące na poboczu asfaltowej jezdni strażackie wozy gaśnicze. Wchodzimy razem na podwórko. Postawiony z cementowej cegły budynek mieszkalny wygląda tak jak obiekt po zombardowaniu. Odymlone ściany, porozrzucone wewnątrz resztki domowego sprzętu, zalane ściany, pęknięty sufit i osmałony sterzący komin. Na podwórku uratowany przez żywiliwych i oddanych sąsiadów i strażaków dobytek dotkniętej pożarem rodziny. Na ceglanych schodach prowadzących chyba do letniej kuchni siedzą rozdygotane kobiety i płaczą. Nieszczęście w Czemicach wielkie. Dom do rozbioru, a tu zima za pasem. Bez wątpienia pomoże, jak w każdej takiej sytuacji, bliższa czy dalsza rodzina, pomogą jak trzeba sąsiedzi, bo w chwili nieszczęścia tragedia jednoczy ludzi w działaniu.

Dla formalności dodam, że w gaszeniu budynku mieszkalnego brało udział 7 jednostek strażackich wraz z ponad 30 strażakami oraz wielu mieszkańców Czemic.

Wracam wraz z komendantem Wójcikiem do pożaru w Drożyskach Małych. Rozmawiamy o przyczynach nieszczęścia. W przypadku Czemic najbardziej prawdopodobną przyczyną spalenia się domu było zwarcie instalacji elektrycznej, w Drożyskach na dzisiaj trudno jest ustalić, co spowodowało pożar.

Już dawno, jak twierdzi komendant, nie zdarzyło się tak, że w okresie 10 minut trzeba było

zadysponować 18 sekcji gaśniczych tylko do 2 zdarzeń. Wielka szkoda, że spaleni uległy dwa obiekty - stodoła pełna zboża, siano i słomy oraz budynek mieszkalny - ale ważniejsze, że na czas udało się opanować ogień i nie dopuścić do jego rozprzestrzenienia.

W kilka dni po pożarze rozmawiam w Zakrzewie z wójtem Jerzym Podlewskim o ewentualnej pomocy dla pogorzalców. Jedna wielodzietna rodzina straciła wypełnioną tegorocznymi plonami stodołę, a w chlewach sporo krów i świniaków, a druzdy nie mają dachu nad głową. Uzyskałem informację, że Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakrzewie, mając na uwadze wyjątkowo trudną sytuację obydwu rodzin, celem doraźnego wsparcia udzieli im losowej zapomogi finansowej. Dla państwa Toczków z Drożysk Małych okoliczne sołectwa organizują zbiórkę podstawowej paszy dla zwierząt, a gmina czyni starania, aby rodzina z Czemic w możliwie krótkim czasie otrzymała mieszkanie zastępcze, by w miarę godnych warunkach przeżyć zbliżającą się zimę.

Myślę, że cieszyć się trzeba z postawy miejscowych samorządowców oraz z zaangażowania sąsiadów w niesieniu pomocy dotkniętym nieszczęściem rodzin - jeszcze raz potwierdziła się stara prawda, że nieszczęście często nawet i zwaśnionych łączy.

■ Andrzej Ławniczak





# Wakacje w szkole

*Wypoczęci uczniowie wracają do swych szkolnych murów. Choć przez dwa miesiące nie było ich w klasach i na szkolnych korytarzach, to te nie stały wcale puste. Szkoły są zmuszone zarabiać. Nie ma innego wyjścia. Tradycyjnie, od wielu już lat, co roku w wakacje w jastrowskiej Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 szlifują swą sportową formę dzieci z innych szkół z całej Polski.*

W ostatnich dniach wakacji w PSP nr 2 w Jastrowiu gościła kolejna, duża, bo 95-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Był to Obóz Młodzieżowego Stowarzyszenia Piłki Siatkowej SP 5 z Inowrocławia. O tym, że goście reprezentują już wysoką sportową klasę, niech świadczy fakt, iż w swoim dorobku mają aktualnie tytuły wicemistrzów Polski w piłce siatkowej młodzików (chłopcy) oraz dziewcząt Szkół Podstawowych (rocznik '87). Ponadto troje z nich reprezentuje barwy kraju w tej kategorii wiekowej, a Jacek Zurawski jest reprezentantem Polski na MŚ Juniorów. To już sport niemal (a może - z pewnością) wyczynowy. Z siatkarzami i siatkarkami na obóz przyjechali też młodzi koszykarze oraz dwie grupy specjalistyczne: rehabilitacyjna i rekreacyjno-turystyczna. Czy jastrowska szkoła sprostała wysokim wymaganiom młodych sportowców?

- Znaleźliśmy tutaj doskonałe warunki nie tylko do treningu, ale również wypoczynku i rekreacji - mówi kierownik obozu Zbigniew Nowak - Jechaliśmy do Jastrowia w ciemno. Nie słyszeliśmy, czy raczej nie zna-



liśmy wcześniej tego miejsca. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni. Organizator zapewnił nam doskonałe warunki pobytu. Jedzenie jest wyśmienite, obsługa naprawdę nadzwyczaj przyjemna - zawsze dla każdego jest uśmiech i miłe słowo. A do tego wszystkiego - nadzwyczajne walory turystyczne, krajoznawcze Jastrowia i okolic. Bardzo wysoko oceniam ten obóz i mam nadzieję, że znajdzie się tu dla nas miejsce za rok.

Nie przeczę, że miło było słuchać takich opinii, ale... Trzeba zaznaczyć, że program obozu oparty był na trzech podstawowych zagadnieniach: specja-

listyczne zajęcia treningowe; zajęcia rehabilitacyjne i turystyczne oraz zajęcia kulturalne i rozrywkowe. Wszystko spełniło się znakomicie, z jednym wszak wyjątkiem:

- Trochę nas tylko zdziwiło, że gdy chcieliśmy nawiązać jakąś współpracę z Domem Kultury, to okazało się, że nic nie można załatwić. Nie było nawet z kim porozmawiać. Chcieliśmy zamówić choćby jakiś seans filmowy, przecież macie tutaj kino. Nic z tego. Pojechaliśmy więc w niedzielę do Złotowa. To przecież powiat. Niestety, choć i jest tam kino, seansu w niedzielę nie było. Przejechaliśmy

się więc tylko. Szkoda tylko pieniędzy za transport. Macie tutaj w okolicy przepiękne szlaki turystyczne, ale przewodnika po nich w Domu Kultury nie uświadczysz. Dostaliśmy za to od organizatora przepiękny folder o Jastrowiu. Zresztą, korzystając z okazji, chciałbym, w imieniu wszystkich uczestników obozu, serdecznie i gorąco podziękować za wszystko co dla nas zrobiono - panu Piotrowi Gołębiowi, dyrekcji PSP nr 2 i całej kadrze obsługi. Serdeczne dzięki!

Na pewno te podziękowania były serdeczne i szczerze. Tych, którzy są trochę bliżej tej szkoły - ten fakt nie dziwi. Od wielu już lat, co roku, w jastrowskiej „dwójce” wypoczywają i trenują młodzi sportowcy. I zawsze wszyscy odjeżdżali stąd zadowoleni i zaskoczeni profesjonalnym przygotowaniem obozów. Zaslugę w tym mają pracownicy obsługi, nauczyciele i dyrekcja szkoły. Ci wszyscy, którzy w tej szkole pracują obecnie i pracowali nie tak dawno. Dzięki nim na pewno nie raz będzie się ciepło mówić o Jastrowiu w wielu zakątkach naszego kraju. Tak można również promować swoje miasto. I to skutecznie.

■ Waldemar Kujawa

*Wielokrotnie, podczas obrad sesji Rady Miejskiej w Jastrowiu, radna Krystyna Koenig zgłaszała problem gruntownej naprawy drogi, prowadzącej do garaży przy osiedlu na ul. Słowackiego. Pomimo napraw, można sądzić, że na kolejnej sesji ponownie usłyszymy zapytanie w tej sprawie.*

Trzeba przyznać, że droga ta, od czasu do czasu, jest naprawiana. Robi to, według uzyskanych informacji, Nadleśnictwo Jastrowie. Podsympie się, wyrówna i na jakiś czas jest ona względnie przejezdna. Jednak za jakiś czas, szczególnie po opadach deszczu, znów robią się koleiny i błoto. Nasuwa się pytanie, czy nie lepiej byłoby naprawić tę drogę raz - a dobrze. Tym bardziej, że przy jednej części osiedlowych garaży (przy kotłowni) nie tylko droga do nich, ale i cały plac przed jest wybetonowany. Ta druga część garaży sprawia wrażenie ubogiego krewnego. Pierwsze użytkują pracownicy Nadleśnictwa, drugie pozostali mieszkańcy osiedla. Może tu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego jest tak różnie? Właściciele garaży proszą - za naszym pośrednictwem - władze miasta: zróbcie tę drogę... Tak mało, a jak może ucieszyć...

■WK

Na zdjęciu: Już są koleiny, choć deszczu ani kropki...



## ACH TE DROGI...



**\* Salon sprzedaży \***



**\* Serwis \***

**\* Naprawy blacharskie \***



**AUTORYZOWANY DEALER**

**Auto-Pil sp. z o.o. Piła, ul. Bydgoska 190, tel. 213-30-99.**

**Nowi mieszkańcy powiatu**



**Balcer Izabela**  
Data ur. 23.08.99 r.  
waga - 3800 g  
Długość - 54 cm  
Śkić



**Borkowska Klaudia**  
Data ur. 18.08.99 r.  
waga - 2200 g  
Długość - 45 cm  
Stara Dzierżązna



**Brzezińska Klaudia**  
Data ur. 19.08.99 r.  
waga - 3500 g  
Długość - 55 cm  
Ziółów



**Budnik Alicja**  
Data ur. 26.08.99 r.  
waga - 3850 g  
Długość - 56 cm  
Podróżna



**Głowacka Patrycja**  
Data ur. 24.08.99 r.  
waga - 3500 g  
Długość - 55 cm  
Ziółów



**Grała Kamil**  
Data ur. 24.08.99 r.  
waga - 4100 g  
Długość - 58 cm  
Okonek



**Imosa Klaudia**  
Data ur. 12.08.99 r.  
waga - 3300 g  
Długość - 56 cm  
Ziółów



**Kamińska Rokszana**  
Data ur. 25.08.99 r.  
waga - 3400 g  
Długość - 59 cm  
Ziółów



**Klerzek Kacper**  
Data ur. 22.08.99 r.  
waga - 3400 g  
Długość - 58 cm  
Krajenka



**Kutela Weronika**  
Data ur. 25.08.99 r.  
waga - 3300 g  
Długość - 57 cm  
Scholastykowo



**Osada Szymon**  
Data ur. 27.08.99 r.  
waga - 3300 g  
Długość - 53 cm  
Ziółów



**Piniewska Justyna**  
Data ur. 24.08.99 r.  
waga - 3450 g  
Długość - 54 cm  
Sławianowo



**Sitek Katarzyna**  
Data ur. 26.08.99 r.  
waga - 2800 g  
Długość - 54 cm  
Grodno



**Ściechowicki Marcin**  
Data ur. 25.08.99 r.  
waga - 2800 g  
Długość - 54 cm  
Ziółów





**RAJEK**  
SALONY TELEFONICZNE

PIŁA, D. H. ALFA,  
Pl. Konstytucji 3 Maja 9,  
tel. 215 30 15,  
WAŁCZ,  
Pl. ZWM 1,  
tel. 38 73 200



**PROMOCJA Plus**

AUTORYZOWANY  
PRZEDSTAWICIEL



Sprawdź zalety nowych taryf, wybierając jeden z ośmiu markowych telefonów renomowanych firm: Nokia, Panasonic, Ericsson, Samsung i Motorola. Wśród nich nowości na polskim rynku – telefony Nokia 3210 i Ericsson A1018s.

**NAJNOWSZE  
MODELE!**

KARNA AKTYWACJA + BEZPIEC  
od **149,-**  
ZŁOTYCH BEZ VAT

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus csu.

W sprzedaży także zestawy Simplus

## FIRMA HANDLOWA „MAT – BUD” S.C.

### Oferuje :

- asortyment śrub
- beton komórkowy Siporex
- styropian
- cement, wapno
- cegła biała i klingerowa
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- papa izolacyjna (20 m - 25,5 zł, 40 m - 50,9 zł)
- blacha powlekana trapezowe i blachodachówka
- system dociepleń budynków firmy ATLAS
- i wiele innych

**Jadwiga, Dariusz Kukwisz**  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel./fax (067) 263 63 43

**BALEXMETAL**

**Możliwość dowozu towaru**

**UWAGA PROMOCJA!!!**  
**PAPA ASFALTOWA**

Zapraszamy  
i dziękujemy

RHU

**BUDMAL**

Hurtownia  
Materiałów  
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a  
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer  
firmy



**poleca:**  
**okna i drzwi - drewniane**  
**i PCV (Roplasto 6001)**



A.F.B.

**CITROËN**

Andrzej Pabich

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR**

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37, tel./fax (067) 214-91-87

**Samochód  
z homologacją  
auta ciężarowego  
lub osobowego**



**CITROËN XSARA BREAK**



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11  
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

# TECH MET

## GARAŻE BLASZANE FIRMY



*cena już od 2500 zł + montaż i dojazd  
wersja wolnostojąca lub szeregową  
czas montażu ok. 8 godzin*

**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY**

**(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

## AUTO CENTRUM

Łukaszewscy

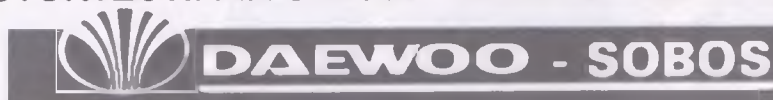
Autoryzowany Dealer Seat

Al. Powstańców Wlkp 201

64- 920 Piła tel (061) 351 27 47



## AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW



Piła, ul. Lipowa 31, tel. (0-67) 213-17-12, tel./fax 214-65-16

### NAPRAWY I PRZEGLĄDY GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE:

<b>MATIZ</b>	<b>NUBIRA</b>	<b>POLONEZ</b>	<b>TICO</b>
<b>LANOS</b>	<b>LEGANZA</b>	<b>POLONEZ</b>	<b>NEXIA</b>
		<b>TRUCK</b>	<b>ESPERO</b>

Naprawy pojazdów innych marek

- \* blacharstwo
- \* diagnostyka
- \* serwis
- \* samochód zastępczy na czas naprawy
- \* sklep części Daewoo, FSO

## Ogłoszenia drobne

Działki budowlane  
na terenie miasta Złotowa  
- sprzedam.

Pow. od 730 do 950 m2. Prąd, woda.  
Tel. 0602396018.

■  
Sprzedam tanio  
francuską suknię ślubną.  
Tel. 263 53-49.

■  
Sprzedam mieszkanie  
w Złotowie 65 m. kw.  
II piętro w budynku spółdzielczym,  
3 - pokojowe. Tel. /067/ 263 40-44.

■  
Domek wolno stojący na działce  
25 arów sprzedam. Tel. 263 1017.

■  
Kupię dom jednorodzinny,  
wolnostojący.  
Tel. (067) 263 5027.

■  
Zarejestrowałeś działalność  
gospodarczą i masz kłopot  
z księgą przychodów i rozchodów  
oraz rozliczeniami ZUS zadzwoń!  
Tel. 263 5116 w Złotowie.  
Fachowo poprowadzę wszystkie  
Twoje sprawy.

■  
Kupię dom na terenie Złotowa.  
Tel./fax /052/ 3899908.

■  
Agent PZU przyjmuje zapisy do  
II filaru. Złotów, ul. Bytomiaków 12  
Tel. 265 3625 -wieczorem.

■  
Biuro Obrotu Nieruchomościami  
„Grunt”, Piła, Al. Wojska Polskiego  
kupno - sprzedaż - wynajem,  
tel. 351 66 77, 0601 76 87 14.

■  
Poszukujemy mieszkań do wynajęcia  
w Złotowie. „Grunt” 351 66 77.

■  
Domy z okolic Złotowa zamienimy na  
mieszkania w Złotowie. „Grunt”  
351 66 77.

■  
Domy w Złotowie i okolicach  
na sprzedaż od 31.000.  
„Grunt” 351 66 77.

■  
Sprzedam samochód osobowy  
Fiat 126 p. Rok prod. 1984.  
Tel. (067) 266 74 40.



# POLBLACH

POKRYCIA DACHOWE  
MATERIAŁY BUDOWLANE

blachy:

- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

materiały wykończeniowe dachów,  
styropian, itp.

Bezpłatny dowóz do klienta

Jastrowie, ul. Żymierskiego 39  
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574

**NISKIE  
CENY!**

# FIRMA MOTORYZACYJNA "WERRA"

zaprasza do  
salonu sprzedaży samochodów marki

**FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40  
w godz. 9.00-17.00

AUTORYZOWANA  
STACJA OBSŁUGI

**FIAT**

Wykonujemy naprawy:

- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe  
ustawianie  
geometrii kół  
i podwozia

FIAT SIENA 1.2 75 KM. Cena 29.800,-



Redakcja Aktualności Lokalnych

czynna:

od poniedziałku do piątku od 10<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

sobota 9<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Złotowie

**ogłasza konkurs**

**na stanowisko Kierownika Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalami  
w Złotowie.**

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne lub techniczne,
- staż pracy co najmniej 5 lat, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym,
- preferowani będą mieszkańcy Złotowa.

Wymagane dokumenty, które kandydaci zobowiązani są złożyć:

- życiorys,
- odpis dyplomu, inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje i uprawnienia,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy,
- kwestionariusz osobowy,
- koncepcję działania MZGL w Złotowie.

*Wyboru kandydata na kierownika MZGL dokona Zarząd Miejski w Złotowie.*

Dokumenty składać należy w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Złotowie,  
Al. Piasta 1 do dnia **27 września 1999 roku** w kopertach z dopiskiem  
„Kandydat na kierownika MZGL”.

Informacje dotyczące konkursu oraz do wglądu plan finansowo - rzeczowy MZGL  
w Złotowie można uzyskać w Urzędzie Miejskim pok. nr 14, tel. 263 42 91.



# OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Krajence zbywa w drodze rokowań za cenę ustaloną w tych rokowaniach udziały w nieruchomości zabudowanej, oznaczonej nr geodezyjnym 574 położonej we wsi Śmiarowo Krajęńskie (z przeznaczeniem na lokale mieszkalne).

1. **Udział w wysokości 22667/80606**  
- cena wywoławcza - 11.494,00 zł.
2. **Udział w wysokości 22728/80606**  
- cena wywoławcza - 12.078,00 zł.
3. **Udział w wysokości 11149/80606**  
- cena wywoławcza - 6.216,00 zł.
4. **Udział w wysokości 6662/80606**  
- cena wywoławcza - 3.950,00 zł.
5. **Udział w wysokości 10738/80606**  
- cena wywoławcza - 5.941,00 zł.

Rokowania odbędą się dnia **10 września 1999 roku** (piątek)  
o godz. 13<sup>00</sup> w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Krajence.

*Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży  
można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Krajence  
tel. 263 85 04 wew. 36.*

**BUDMAL** Hurtownia  
Materiałów  
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a  
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WĘGLNA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT”

**RATY**

## „SPOŁEM”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców  
w Złotowie, ul. Al. Piasta 11

### wydzierżawi:

- pomieszczenie przy ul. Wojska Polskiego 2 w Złotowie o łącznej powierzchni 101,5 m. kw., na I piętrze budynku
  - pomieszczenie o łącznej powierzchni 54 m. kw. – na III piętrze budynku.
- Informacji udziela się  
pod nr tel. 263 – 25-42 i 263 – 29-85

# OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Złotowie ogłasza  
konkurs na stanowisko Dyrektora Złotowskiego Domu Kultury w Złotowie.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe, preferowane specjalistyczne związane z działalnością statutową ZDK,
- staż pracy co najmniej 5 lat,
- preferowani będą mieszkańcy Złotowa.

Wymagane dokumenty, które kandydaci zobowiązani są złożyć:

- życiorys,
- odpis dyplomu, inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje i uprawnienia,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy na tym stanowisku,
- kwestionariusz osobowy,
- koncepcję działania Złotowskiego Domu Kultury w Złotowie.

Wyboru Dyrektora Złotowskiego Domu Kultury dokona Zarząd Miejski w Złotowie.

Dokumenty należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Złotowie, Al. Piasta 1  
do dnia 27 września 1999 roku w kopertach z dopiskiem „Kandydat na dyrektora ZDK”.

Przewidywany termin rozpatrzenia ofert nastąpi w dniu 28 września 1999 roku.

Informacje dotyczące konkursu oraz do wglądu plan finansowy Złotowskiego Domu Kultury można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotowie pok. nr 14, tel. 263 26-40.



## Poradnik „Aktualności”

### Liczmy kalorie:

- 100 g pieczarek = 31 kcal
- 100 g cukinii = 18 kcal
- 100 g pomidorów = 17 kcal
- 100 ml oliwy = 900 kcal
- 100 g mozzarelli = 224 kcal
- 100 g kalafiora = 22 kcal
- 100 g tartej bułki = 379 kcal
- 100 g żółtego sera /np. goudy 45%/  
= 365 kcal
- 100 g gęstej, kwaśnej śmietany /18%/  
= 189 kcal
- 100 g dymki = 37 kcal
- 100 g suchego makaronu = 354 kcal
- 250 ml bulionu grzybowego  
/z jednej kostki/ = 80 kcal

### Repertuar filmowy - Kino „Rodło”

w Złotowie - wrzesień, 1999 rok

3-5.09.br. - „Oni”

- prod. USA - komediowy, horror, godz. 18

11-14.09.br. - „Mumia”

- prod. USA - komedia grozy, godz. 18

17-20.09.br. - „Podróż przedślubna”

- prod. USA - komedia romantyczna, godz. 18,

24-26.09.br. - „Gloria”

- prod. USA - dramat sensacyjno-psycho-  
logiczny, godz. 18.

## Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć...

**Akuszerka, położna** - dla panny oznacza wstyd, dla kobiety zamężnej kłopot z dziećmi; dla mężczyzny - niestosowną znajomość.

**Album** - przeglądanie albumu oznacza powo-  
żenie i zdobycie nowych przyjaciół. Pannie  
wróży nowego partnera.

**Altana** - sen o altanie oznacza odwiedziny ko-  
goś ze znajomych.

**Ambona** - widzieć ambonę w kościele ozna-  
cza pomyślność w przedsięwzięciu; widzieć księ-  
dza na ambonie - dobre nowiny; być samemu  
na ambonie - honor i szczęście; żonatemu wi-  
dzieć kobietę na ambonie - przykrości z żoną.

**Anglik** - widzieć, rozmawiać z Anglikiem /po  
angielsku/ - kłopoty z wierzycielami.

**Anioł** - dobra nowina; mężatce anioł oznacza  
bliską ciążę; być otoczonym aniołkami - ozna-  
cza liczne potomstwo.

**Apteka** - być w aptece z receptą - uwolnienie  
od kłopotu; pannie widzieć i rozmawiać z ap-  
tekarzem - dobra partia.

## Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Złotowie ogłasza  
przetarg ustny nieograniczony  
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,  
oznaczonej w ewidencji gruntów jako nie zabudowana  
działka nr 459/7 i 455/1 o łącznej powierzchni 656 m<sup>2</sup>,  
położona w obr. 93 miasta Złotowa przy ulicy Łowieckiej  
nr 38, ujawniona w księdze wieczystej Nr 29905.

**Cena wywoławcza – 10.650,00 zł.**

**Wadium – 1.100,00 zł.**

*Nieruchomość przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową z możliwością usług  
nieuciążliwych. Obowiązkowe podłączenie do miejskiej sieci wod.kan.*

*Nabywca dodatkowo uiszcza koszty przygotowania nieruchomości do zbycia wy-  
noszące 1.100 zł. Wylicytowana cena oraz koszty przygotowania nieruchomości  
do zbycia płatne są przed umową notarialną, nie później niż w ciągu 30 dni od  
daty przetargu.*

*Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 14 września 1999 r.  
o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim, pokój nr 17.*

*Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium  
w kasie Urzędu Miejskiego w godz. 8–13 do dnia 10 września 1999 r.*

*Uchylenie się nabywcy od zawarcia umowy notarialnej powoduje przepadek wa-  
dium i czyni przetarg nieważnym. Zastrzega się możliwość odwołania lub unie-  
ważnienia przetargu.*

*Blizsze informacje w Urzędzie Miejskim, pokój nr 9 lub pod numerem telefonu  
263 2491 w.23.*

### Szkoła Pamięci

**Centrum Treningowe Wojakowskich  
w Zakresie Rozwoju Pamięci, Koncentracji Uwagi i Inteligencji  
ogłasza zapisy dzieci i młodzieży  
na rok szkolny 1999/2000.**

#### Rezultaty naszych treningów:

- uzyskanie przez ucznia metody efektywnego uczenia się,
- poprawa w zakresie logicznego i abstrakcyjnego myślenia,
- rozwój postrzegania i zapamiętywania wielozmysłowego,
- wyćwiczenie koncentracji uwagi i jej podzielności,
- poprawa wyników w nauce, większa odporność na stres.

#### Nasze osiągnięcia:

- prekursorska działalność w Polsce i Europie,
- 4 pamięciowe rekordy zapisane w księdze Guinnessa,
- liczne programy TV i radiowe,
- pozytywna opinia o metodzie prof. E. Gruszczyk-Kolczyńskiej  
z Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

**Zapraszamy na pokaz umiejętności uczniów w dniu 13.09.99 r. godz.  
17 do Szkoły Podstawowej nr 1, sala 10.  
Przyjdź i przekonaj się sam!**

**Prowadzący Filię CTW mgr Tomasz Sieracki, 77-400 Złotów,  
ul. Kujawska 23, tel. 263- 63-37.**





**Auto-Park Z. & J. Szcześniak**  
Autoryzowany dealer Skoda Auto Polska  
Volskswagen Bank Polska

Oprocentowanie kredytu 17,90%  
Wszystkie formalności na miejscu  
Korzystne pakiety ubezpieczeniowe  
4% wartości samochodu



77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10  
Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11  
**GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA**



**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO**  
w Krajence

**prowadzi nabór**  
**na rok szkolny 1999/2000**

na kursy przygotowujące do egzaminów eksternistycznych  
z zakresu szkoły średniej dla dorosłych

- roczne Studium Informatyczne na podbudowie szkoły średniej
  - 3-letnie Liceum Zawodowe
  - 2-letnie Technikum Zawodowe dla absolwentów szkół zasadniczych
  - 2-letnia Policealna Szkoła Ekonomii i Administracji
  - Eksternistyczne Liceum Ogólnokształcące
- oraz**
- seminaria utrwalające wiedzę dla absolwentów szkół średnich
  - kursy informatyczne
  - kursy języków obcych (j. niemiecki, j. angielski)

Tel./fax  
(067) 2638178  
lub 2638179

[www.zszps-krajenka.top.pl](http://www.zszps-krajenka.top.pl)

**Zespół Szkół Technicznych**  
**w Gospodarce Żywnościowej**  
**w Jastrowiu, ul. Kieniewicza 35**

**ogłasza przetarg pisemny**  
**na niżej wymienione składniki majątkowe:**

lp.	Nazwa	nr rejestrac.	rok produkcji	cena wywoławcza
1.	Autobus Autosan HO9/38	PAP 4806	1977	3.550,00
2.	Samochód osobowy Fiat 126p	PAA 9374	1992	4.050,00
3.	Samochód osobowy Fiat 126p	PAA 9365	1992	3.900,00
4.	Przyczepa D-50	PIW 745U	1973	830,00
5.	Ciągnik gąsienicowy DT 75	-	1978	5.500,00
6.	Motocykl WSK 125	PIM 105 N	1984	180,00
7.	Ciągnik URSUS C-360	PIA 715 C	1977	4.200,00
8.	Ciągnik URSUS C-385	PIB 684 E	1978	7.800,00
9.	Ciągnik MF 235	PIM 006 K	1979	8.200,00
10.	Ciągnik MF 235	PIM 014 K	1979	8.500,00
11.	Zestaw ogrodniczy Waril	-	1988	450,00
12.	Ładowacz chwytakowy CYKLOP T 214	-	1978	480,00

Ww. składniki majątkowe można oglądać w dniu 18 października 1999 roku w godzinach 10.00 - 12.00 w Zespole Szkół Technicznych w Jastrowiu. Oferty zakupu, po wpłaceniu wadium w kasie szkoły w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy składać w sekretariacie do dnia 22 października 1999 roku do godziny 14.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta - zostanie zarachowane na poczet ceny.

**Dodatkowe informacje na temat przetargu**  
**można uzyskać pod nr telefonu /067/ 266 21 91.**

**Kulinarne przeboje**  
**„AKTUALNOŚCI”**

**Filet z kurczaka**  
**z kalafiozem**

**Składniki na 4 porcje:**

- 20 dag ryżu długoziarnistego, sól, biały pieprz, słodka papryka, 1 kalafior /80 dag/, 60 dag piersi kurczaka,
- 5 dag masła, 1/2 bulionu warzywnego /instant/, 30 dag mrożonego groszku,
- 1/2 pęczka natki, 2 dag maki, 1 łyżka curry,
- 1/2 pojemnika /10/ śmietany kremówki.

**Przygotowanie:**

- Ryż ugotować w osolonej wodzie /około 20 min/, kalafior oczyścić, umyć, podzielić na różyczki. Piersi kurczaka umyć, osuszyć. Połowę masła stopić, sklarować /zebrać szumowiny/. Ostudzić, a następnie ponownie rozgrzać na patelni. Na gorącym tłuszczu usmażyć pierś kurczaka, oprószyć solą i białym pieprzem. Zmniejszyć ogień, smażyć kolejne 10 minut, od czasu do czasu odwracając mięso, aby przyrumienilo się równomiernie.
- Kalafior gotować w rosolu około 8 minut.
- Po pięciu minutach gotowania dodać mrożony groszek.
- Natkę oplukać, osuszyć, drobno posiekać, warzywa osączyć, rosół pozostawić. Z pozostałego tłuszczu, maki i curry zrobić jasną zasmażkę, zalać rosolem i śmietaną kremówką, nie przerywając mieszania gotować przez chwilę aż sos lekko zgęstnieje. Doprawić do smaku solą, białym pieprzem i słodką papryką.
- Do sosu wrzucić gotowane warzywa. Ryż osączyć i wymieszać z posiekaną natką. Mięso pokroić w równe plastry, podawać z ryżem, sosem i warzywami.

**Czas przygotowania**

- 45 min., 1 porcja = 670 kcal.

**Złotowski Dom Kultury**  
**ogłasza nabór do klubów**  
**i kół zainteresowań**  
**w roku kulturalnym 1999/2000**

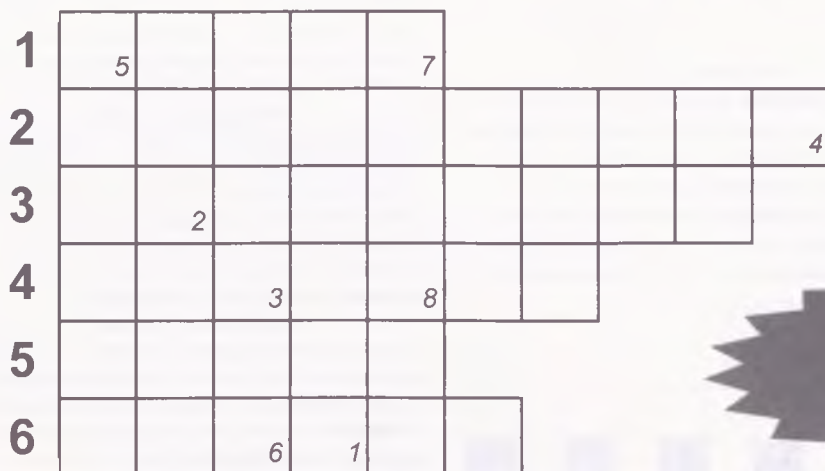
- Koło Sprawnych Rąk (szycie zabawek, gobelin)
- Koło Plastyczne (3 grupy wiekowe)
- Koło Wokalne
- Klub Entuzjastów Roweru „Krajna”
- Klub Skatkowy
- Klub Kolekcjonera
- Klub Łącznościowca SP 3 KHJ
- Klub Modelarski
- Klub Strzelecki
- Klub Literacki
- Klub Twórców Nieprofesjonalnych
- Klub Hodowców Gołębi
- Pocztych
- Klub Seniora
- Towarzystwo Miłośników Psów i Kotów
- Big - Band
- Chór Nauczycielski
- Kapela Podwórkowa
- Teatr Dorosłych
- Sekcja Szachowa
- Dziecięcy Klub Rozrywki (dzieci 6,7,8 lat)
- Kabaret
- Aerobik - od dnia 2.09.br. (pon., wt., czw., pt. - 19)

Zapisy przyjmowane są w pokoju nr 201 ZDK do dnia 30 września br. tel. 263 22-88.

**Zapraszamy!**



# Owocowa krzyżówka dla dzieci



1. Duży, żółty owoc egzotyczny.
2. Pomarańczowa, soczysta.
3. Soczyste, zielone lub fioletowe „kuleczki” połączone w kiść.
4. Kwaśna, żółta dostarczycielka witaminy C.
5. Duży soczysty, z zieloną skórą, czarnymi pestkami i czerwonym miąższem.
6. Renkloda lub węgierka.

Litery z pól 1-8 utworzą rozwiązanie.  
 Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres redakcji  
 (AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów)  
 do dnia 12.09.99 r.  
**Nagrody czekają!**

**Nagrodę za poprawnie rozwiązaną krzyżówkę z nr 31/99  
 otrzymuje Jowita Gniot z Zakrzewa.  
 Hasło brzmiało: SIOSTRZENIEC. Nagrodę prześlemy pocztą.**

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

## Księga Imion

### HIERONIM

Imię pochodzenia greckiego wywodzące się od słów hieros, czyli święty i onoma - imię to oznacza więc mężczyznę, noszącego święte imię.

Hieronim jest mężczyzną bardzo kulturalnym o jasnym spojrzeniu na rzeczywistość, potrafi być często uparty i próbować żyć kosztem innych, stara się znajdować sobie zawsze pożyteczne zajęcie, potrafi być również rozsądny i przedsiębiorczy tylko wtedy, gdy starczy mu na to cierpliwości.

Kolor - niebieski,

zwierzę - koń,

Imieniny: 3.03 /9.20/.07., 30.11., 4.12.

### HUBERT

Imię pochodzenia starogermańskiego wywodzącego się od słów hugu, czyli duch, umysł, dowcip i berat - jaśniejący, błyszczący; imię oznacza więc osobę charakteryzującą się bystrym umysłem i poczuciem humoru.

Hubert jest osobą bardzo sprawiedliwą, odważną i rozsądną, zwykle osiąga niemałe sukcesy na stanowiskach kierowniczych, posiada dobrą pamięć, którą umie właściwie wykorzystać, lubi wygodne, bogate życie, smaczne potrawy i odpoczynek na łonie natury.

Kolor - niebieski,

zwierzę - wół

Imieniny: 3.11.

## Kącik języka angielskiego

A gorilla went into a pub and said to the barman :

«I'd like a pint of beer please .»

«Certainly, sir, that'll be 10 pounds, please.»

The gorilla paid his money and started to drink his beer.

«We don't get many gorillas in here», said the barman.

«I'm not surprised», said the gorilla, «at ten pounds a pint».

Did you hear about the mouse that saw a bat and ran home to tell its  
 Mother it had seen an angel ?

A man came home from the doctor looking very said.

«What's wrong ?» asked his wife.

«The doctor gave me these tablets and he said:

I have to take one every day for the rest of my life'.

«There's nothing wrong with that. A lot of people have to take tablets every day'.

«Yes, but he only gave me ten tablets»

«How are going to celebrate our wedding anniversary?»

«I guess with a minute's silence'.

Przygotowała Paulina Pletrasik

## UWAGA DZIECIAKI! KONKURS!

Zapraszamy wszystkie dzieci w wieku przed-  
 szkolnym i uczęszczające do szkoły podsta-  
 wowej do udziału w konkursie plastycznym.

**Tematem są WSPOMNIENIA Z WAKACJI.**

Technika wykonania prac jest dowolna. Na  
 odwrocie każdego rysunku powinny być po-  
 dane: Imię i nazwisko, adres, wiek autora  
 oraz tytuł pracy.

Najładniejsze prace zostaną opublikowane  
 na łamach „Aktualności”.

**Nagrodami dla laureatów konkursu będą  
 przybory szkolne.**

Wszystkie pozostałe osoby uczestniczące w  
 konkursie otrzymają nagrody pocieszenia.

**Termin nadsyłania rysunków upływa 19 wrze-  
 śnia 1999 roku.**

**Rysunki prosimy przynosić lub przysyłać  
 w dużych i usztywnianych kopertach  
 na adres redakcji:**

**AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów.**

## humor

### „Aktualności”

Francuski rzeźbiarz Jean Houdon wybrał się  
 do Komedii Francuskiej i poprosił o bezpłatny  
 bilet.

- Na czym opiera pan swoją prośbę? - spytał  
 dyrektor teatru.

Artysta wskazał stojące w holu teatru popiersie  
 Woltera i rzekł:

- Na tym, że on zawdzięcza mi swe istnienie.

Na to dyrektor zawołał do kasjera:

- Proszę dać bilet dla ojca Woltera!

- Mamo, w roczniku statystycznym przeczyta-  
 łem, że przeciętna rodzina składa się z 4,1

osoby. Co znaczy ten ułamek?

- To twój ojciec - odpowiada bez namysłu  
 mama.

## UWAGA!

**Rozwiązanie konkursu na najle-  
 psze opowiadanie już za tydzień!**



# HOROSKOP

**Baran 21.03. - 19.04.**

Wielkie chęci, mało roboty. Musisz zmienić taki sposób postępowania. Inaczej będziesz dalej brnąć w niepowodzenia. Tylko szybkie działania zapewni ci poprawę wszelkich układow, od finansowego począwszy. Zdrowie w dobrej kondycji, przetrzyma trudy reformy; podróż - jeśli z korzyścią - konieczna!

**Byk 20.04. - 20.05.**

Wydatki związane ze zbliżającym się rokiem szkolnym nie napawają optymizmem, pociesz się tym, że może choć dzieci docenią twój wysiłek. Nie nadwerężaj zdrowia psychicznego, odpocznij na spacerze w zielonym otoczeniu. Zwróć uwagę na sprawy zawodowe, powrót z urlopu bywa nieraz skomplikowany.

**Bliznięta 21.05. - 21.06.**

Unikaj przykrych i niemiłych sytuacji, a szczególnie konfliktów z sąsiadami. Wykaż się zrozumieniem dla ich problemów, może jesteś w stanie im pomóc. Ktoś z najbliższego otoczenia również oczekuje od ciebie porady. Domyśl się kto i pierwszy zaproponuj mądre rozwiązanie trudnego problemu.

**Rak 22.06. - 22.07.**

Lato się powoli kończy, bujanie w obłokach także. Czas zejść na twardą ziemię i wziąć się za wszystkie zaległości urlopowo - wakacyjne. Inni już od dawna porządkują zawodowe sprawy, a ty jeszcze daleko w tyle. Jeśli nie byłeś dotychczas na urlopie, zrób to czym prędzej. Daleka podróż wskazana.

**Lew 23.07. - 22.08.**

Odwiedź w tym tygodniu znajomych, pozwól się zaprosić milej osobie. Od dawna jesteś na czyimś celowniku, daj się podejść i ustrzeż się strzałką Amora. Nic nie stracisz, zyskać możesz przynajmniej przyjaciela. Nie zaniedbuj dotychczasowych kolegów i koleżanek, może ktoś jest w potrzebie?.

**Panna 23.08. - 22.09.**

Osoby spod znaku Panny czekają w tym tygodniu przyjemne chwile, sympatyczne wizyty i wszelkie przejawy radości. Znajdzie się też chwila na zadumę, letnie wspomnienia. Napisz kartkę, może ona czeka na twój ruch. Z finansami ostrożnie, uważaj na zakupy w supermarketach, wciągają...

**Waga 23.09. - 22.10.**

Zbyt łatwo dajesz się wciągać w nieczne intrigi osób lubiących zamieszanie. W pracy trzymaj się z dala od rozmaitych rozgrywek. Jeśli chce wejść wysoko po twoich plecach. Jeśli spadnie, ty najboleśniej to odczujesz. W domu zajmij się najbliższymi i porządkami. Seriale zostaw na później, najpierw obowiązki!

**Skorpion 23.10. - 21.11.**

Wyraźnie nie masz ostatnio koncepcji na mile spędzenie weekendu. Rzeczywiście, grill już się wszystkim przejadł, a wyjazd w góry lub nad morze kosztuje zbyt wiele zachodu i pieniędzy. W takim razie - grzyby, ryby, tyle że nie zapomnij o reszcie rodziny. Finanse ulegną znacznej poprawie.

**Strzelec 22.11. - 21.12.**

W przyszłość możesz spojrzeć śmiało, bez różowych okularów. Jest tylko jedno ale, tę świetlaną drogę musisz sobie sam wytyczyć. Nikt za ciebie tego nie zrobi. Potem spotka cię niezmierna satysfakcja, że stać cię na wiele. Nie podejmuj w tym tygodniu ważnych decyzji finansowych, skończą się fiaskiem.

**Koziorożec 22.12. - 19.01.**

Znalazłeś się w okresie, który predysponuje osoby tobie podobne do wielkich i chwalebnych czynów. Możesz teraz dużo zrobić, zrealizować nawet nierealne projekty. Oczywiście nie popadaj w megalomanię, o! choćby zabierz partnera na mecz lub do kina. Wzbudzisz wielki i niepoahamowany zachwył!

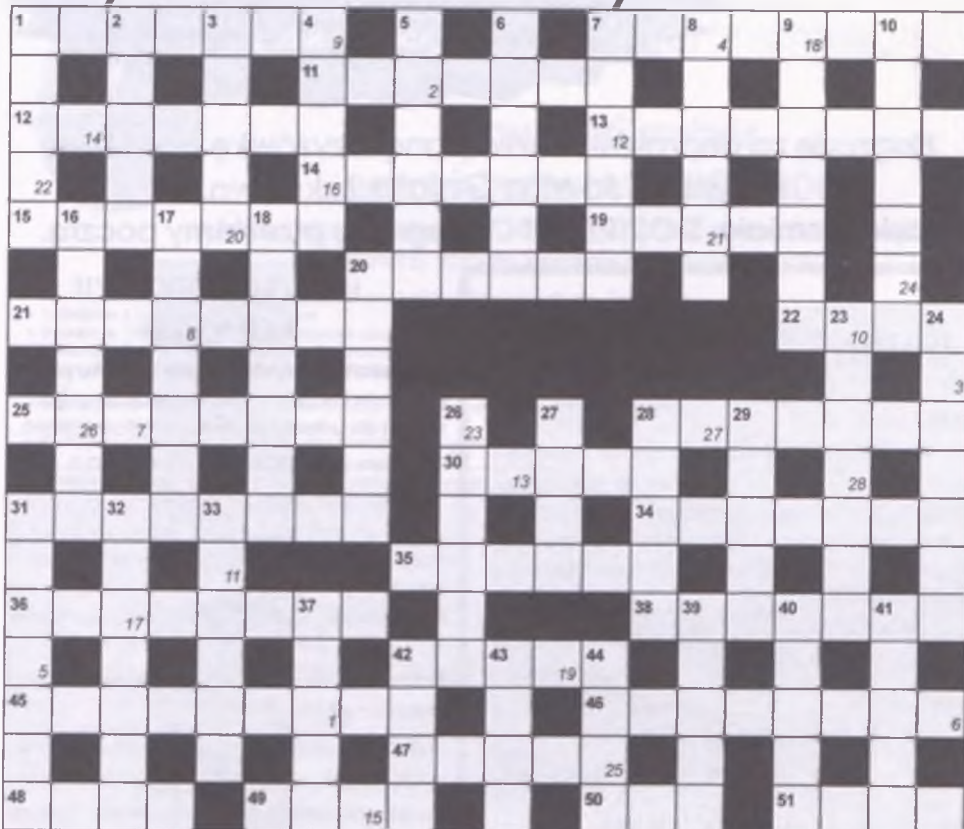
**Wodnik 20.01. - 18.02.**

Przygotuj się na zwiększoną ilość zajęć w pracy. Przypilnuj swojego odcinka zadań, bo coś tam się nie zaszębia. Dokonaj długo odkładanego zakupu, ale mierz siły na zamiary. Nie popadaj w dług, ciężko potem się z nich wychodzi. Zdrowie będzie w porządku, trzeba tylko o nie zadbać.

**Ryby 19.02. - 20.03.**

Szykują się kłopoty z wierzytelkami. Ich cierpliwość jest mocno nadszarpnięta. Twój dłużnicy także nie kwapią się ze zwrotem długów. Dobry zwyczaj, nie pożyczaj. Dla odpoczynku zwiędz rowerem bliższą i dalszą okolicę. Podróż w interesach zakończy się pełnym sukcesem. Sprawy sercowe na dobrej drodze.

## Krzyżówka dla dorosłych



**Pozłomo:** 1- przedstawicielka płci pięknej, 7- niezwykle przypadek, zdarzenie, 11- bera lub klapsa, 12- zapas, 13- zupa z krwi kaczki lub gęsi, 14- genialny poeta, 15- ażurowa tkanina na obszycie bielizny, 19- np. róża, goździk, 20- stronnicstwo polityczne, 21- ma białe, wonne kwiaty kształtu dzwoneczków, 22- to samo co glon, 25- randka, 28- czapka naciągana na uszy i zapinana pod brodą, 30- pokrywa, 31- orszak podróżnych na pustyni, 34- figura geometryczna, 35- drewniana forma szewska, 36- rodzaj sita o dużych dziurkach, 38- ciągnik, 42- podniosły ton mowy, 45- rodzaj umowy międzynarodowej, 46- statek towarowy, 47- nie jedna w regale, 48- grudniowy solenizant, 49- miejsce wpał i wypał, 50- prosty ma 90°, 51- koks, miat, węgiel.

**Pionowo:** 1- rodzaj zatyczki, 2- targowisko, 3- w kinie i w telewizorze, 4- kuzynka kaktusa, 5- przyrząd obserwacyjny, 6- wierchotek, 7- większa przesyłka, 8- nasza żywicielka,

9- bieg w wyścigach konnych, 10- lokal z miejscem do tańczenia, 16- rodzaj peleryny, 17- stan wiedzy w społeczeństwie, 18- wypadek drogowy lub sprzeczność z czymś, 20- przegląd wojsk, rewia, 23- pisarz, 24- do odtwarzania nagrań z płyt, 26- opóźnienie, odłożenie na dalszy termin, 27- morskie ptaki, 28- zabita zwierzyzna ułożona po zakończonym polowaniu, 29- największa rzeka Francji, 31- poprawienie błędów, 32- miejsce uboju zwierząt, 33- otwór w drzwiach do obserwacji przychodzących, 37- plastikowy lub tekturowy „talerzyk”, 39- część paleniska, 40- miasto nad Niemnem, 41- dramat muzyczny, 42- materiat dekarski, 43- miasto znane z produkcji samowarów, 44- ważny u degustatora.

**Litery z pól 1- 28 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji (AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów) do dnia 12.09.99 r.**

**Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 31/99 otrzymuje pani Grażyna Mrela ze Złotowa. Gratulujemy! Hasło brzmiało: DZIEJE GRZECHU. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



## Amur

Efekty zaaklimatyzowania się u nas amura, wywodzącego się z grupy roślinożernych ryb wschodnioazjatyckich, trzeba uznać za pozytywne. W swoim naturalnym środowisku, w dorzeczu Amuru i w wielkich azjatyckich rzekach - występuje wszędzie tam, gdzie może się sprawdzić jako likwidator nadmiaru roślinności wodnej.

Amura można scharakteryzować jako rybę (podobnie jak karpia) ciepłolubną. W młodości żywi się tak jak inne ryby, tzn. planktonem, a po osiągnięciu 0,2 - 0,3 kg zaczyna odżywiać się pokarmem roślinnym, a dorosłe osobniki są wyłącznie roślinożerne. Przy optymalnej temperaturze dla amura 20-28 stopni C potrafi skosztować dziennie ilość roślin odpowiadającą jego wadze. Dzięki temu rośnie stosunkowo szybko. Przyrost roczny amurów w zależności od typu wody waha się od 1 do 3 kg. Jedną z przyczyn gorącego przyjęcia amura przez wędkarzy było to, że przy jego połowie odpadają kłopoty z przygotowywaniem przynęt i zanęt, właściwie powinien wystarczyć kawałek czegoś zielonego z ogródka. Wyczytałem kiedyś, że polski specjalista od amurów do znęcania używa w ciągu roku - uwaga - 500 kg śliwek. Ale i wyniki mówią same za siebie - około 20 szt. Rocznie, każdy powyżej 15 kg. Z przeprowadzonych sondaży wynika, że najodpowiedniejszą porą połowów jest dzień (około 50%).

Do znęcania stosujemy głównie ugotowane ziemniaki, kukurydzę, liście kapusty i sałaty oraz lucernę.

Inaczej niż na ogół, przy połowie amura trzeba stosować mocniejszy, a więc mniej czuły sprzęt. Grubość żyłki musi być dostosowana do wędziska i możemy sobie pozwolić na nr 0,40 - 0,50 mm. Splotki używamy w kolorach zbliżonych do barwy otoczenia, nigdy jaskrawych. Wędzisko do połowy amura powinno być długie, nawet 4,5-5 m, o miękkiej akcji. Haczyki wybieramy maszywniejsze, mocniejsze - od 1-2. Ostrożność amura jest do pewnego stopnia korzystna dla wędkarza, zbiera pokarm czując się tylko bezpiecznym, ale wtedy nie zastanawia się nad przynętą. W związku z tym bierze gwałtownie. Zdarza się, że amur sam się zatnie. Przede wszystkim nie dajmy się zwieść jego podejrzanie potulnemu zachowaniu tuż po zacięciu, kiedy wydaje się, że się poddał. Zachowanie takie jest zawsze zapowiedzią szalonych poczynań amura, który w oka mgnienia z łatwością pokonuje każdą przeszkodę, a więc i mocną żyłkę czy wędzisko. Trzeba wówczas pozwolić mu wyszaleć się do woli, w miarę możliwości utrzymując go na znacznej odległości, żebyśmy mogli wykorzystać sprężystość wędziska.

Po pewnym czasie, gdy wyczerpią się siły, próbujemy go holować metodą „pompowania”. Drugą krytyczną fazą jest wprowadzenie amura do podbieraka. Może nam się wydawać, że ryba już zupełnie zrezygnowała, gdy ta tymczasem może resztką sił popsuć marzenia każdego wędkarza o złapaniu wielkiego amura.

Podczas zarybiania naszych wód amurem niezbędna jest racjonalna gospodarka i konsultacja z ichtiologiem. Kilkanaście lat temu w Okonku na tzw. drugim jeziorze, gdzie znajduje się plaża miejska, wówczas mocno zarosniętym, wpuszczono amura. Efekt był taki, że po kilku latach jezioro przypominało bagno, żadna roślinka nie była w stanie się utrzymać. Ponieważ amur nie rozmnaża się w naszych warunkach, metodą odłowów naturalnej selekcji przyczyniono się do tego, że gdzieś tam pojawiają się rośliny wodne i woda zaczyna przypominać prawdziwe jezioro.

RYM



## Miniporadnik KOS-a „Ars- Flores”



### Zakładamy trawnik we wrześniu

- Zakładając trawnik każdy z nas marzy, aby był on zawsze gęsty i równo porośnięty soczystą zieloną trawą. Zdarza się jednak, że w niektórych miejscach zamiast trawy pojawiają się mchy, chwasty, a nawet goła ziemia.
- Jednym z powodów takiego stanu jest błąd popełniony w trakcie tworzenia trawnika. Oto kilka pomocnych uwag w założeniu i utrzymaniu zielonej murawy.
- Trawniki należy zakładać w drugiej połowie kwietnia, a nawet na początku maja lub września. W tych okresach nasiona traw znajdują najlepsze warunki do kiełkowania. Teren pod trawnik powinien być równie starannie przygotowany jak pod uprawę innych roślin, dokładnie przekopany, nawieziony, oczyszczony z chwastów trwałych /perzu, mlecza, powoju/ i w razie potrzeby zwapnowany.
- Uwaga - Bardzo ważne jest idealne wyrównanie powierzchni, ponieważ tylko gładki trawnik nie sprawi kłopotów przy koszeniu, jest trwały i zwarty, bez wyłuszczeń miejsc powstających najczęściej w zagłębieniach i na wzniesieniach.

### Wysiew nasion

- W naszych sklepach istnieją opracowane zestawy mieszanek różnych gatunków traw, które możemy stosować w zależności od warunków glebowych, nasłonecznienia i intensywności użytkowania trawnika.
- Osobiście polecam uniwersalną mieszankę traw gazonowych. Nasiona dzielimy na dwie części - jedną wysiewamy wzdłuż terenu, a drugą w poprzek. Krzyżowy siew stwarza większą możliwość równomiernego rozrzucenia nasion po całej powierzchni.
- Po wysiewie powierzchnię trawnika lekko się zagrabia, a następnie wala lub ubija deską /można w tym celu wykorzystać nawet narty/. Ważne jest, aby na świeżo obsianej działce nie zostawiać żadnej nierówności. Całą powierzchnię możemy dodatkowo przykryć cienką warstwą np. żółtego piasku.

### Pielęgnacja nowego trawnika

- Po wysiewie nasion głównym zadaniem jest utrzymanie gleby w stałej, umiarkowanej wilgotności. Podlewać należy drobno rozproszonym strumieniem wody, aby nie zmyć nasion i nie zniszczyć wyrównanej powierzchni. Pierwsze koszenie trawnika przeprowadzamy, gdy trawa osiągnie wysokość 10-12 cm ścinając ją na wysokość 6-8 cm. W zależności od wzrostu trawy, pod koniec lata i jesienią zabiegu tego dokonujemy przeważnie co 2 tygodnie, wiosną częściej.
- Utrzymanie trawnika jest dość pracochłonne i wymaga odpowiedniego sprzętu. Jeśli nie dysponujemy odpowiednimi kosiarkami, lepiej z trawnika zrezygnować i zastąpić go czymś innym, np. płożącymi iglakami. Wraz ze wzrostem trawy pojawiają się chwasty, które należy wycinać nożem lub niszczyć środkami chemicznymi, których, ze względów ekologicznych, nie polecam.

### Propozycja KOS-a

- W krajach zachodnich coraz popularniejsze stają się tzw. kwitnące łąki, czyli trawniki z polnymi kwiatami, które koszone są 2-3 razy w ciągu roku. U nas w większości preferuje się tzw. „trawniki jednolite” z wypielęgnowaną trawą.
- Proponuję państwu zamienić nasz trawnik chociaż w okresie wiosennym w kwitnący dywan, sadząc w nim np. krokusy, przebiśniegi, cebulicę syberyjską, czy też zwykłą polną stokrotkę. Tego zabiegu możemy dokonać jesienią lub wiosną nawet w trakcie kwitnienia wymienionych roślin. Kwitnące w trawie rośliny ożywią i urozmaicą nasz zniszczony po zimie trawnik.

### Kret na naszym trawniku

Bardzo uciążliwym i trudnym do wypłoszenia bywalcem jest kret, który drążąc korytarze i robiąc kopczyki, rujnuje nasz wypielęgnowany trawnik w krótkim czasie. Oferowane w sklepach świece dymne i granulaty zapachowe są nieskuteczne - szkoda naszych pieniędzy. Próbowałem innych środków, np. ropy naftowej, butelek zawieszonych na metalowych prętach - też bez rezultatu. Ostatnio zastosowałem tzw. „sylwestrowe petardy” robiące dużo huku. Czas pokaże, czy kret na dobre opuścił mój trawnik.

### Angielska recepta na ładny trawnik:

„Raz w tygodniu należy go kosić, co drugi dzień podlewać i czynić tak przez 200 lat”

Co nam szkodzi skorzystać z rady Anglików?

KOS



# Komu awans

## „Zryw” Sypniewo

Drużyna „Zrywu” Sypniewo (gm. Jastrowie) bardzo solidnie przygotowuje się do nowego sezonu. Zajęcia prowadzi Stanisław i Jacek Murat. Ten drugi ma za sobą I-ligowy staż w „Groclinie” Grodzisk Wlkp.

Po wielu zawirowaniach, zmianach decyzji, niepewności, zawodnicy sypniewskiego „Zrywu” w spokoju przygotowują się do nowego, piłkarskiego sezonu. Trudna sytuacja finansowa klubu sprawia, że drużyna nie dokonała żadnych w zasadzie wzmocnień „z zewnątrz”. Do pierwszego zespołu dołączyło natomiast kilku juniorów. Ubyli za to zawodnicy z Watcza, którzy w poprzednim sezonie odgrywali czołowe role w swoim zespole. Organizacyjnie w klubie nie zaszły żadne zmiany. Baza treningowa, zaplecze socjalne, szatnie, płyta boiska - wszystko „po staremu”. „Zryw” ma jednak nowych trenerów. Są nimi Stanisław Murat - I trener i Jacek Murat - grający drugi trener (społeczniel), który posmakował w swojej karierze I-ligowego piłkarskiego chleba. To właśnie Jacka poprosiliśmy o przedstawienie swojego zespołu, kilka słów o jego szansach, nadziejach i obawach związanych z nowym sezonem:

-W tej chwili mamy do dyspozycji trzech bramkarzy: Tomasz Majszczyk, Mirosław Ochęcki i Dariusz Subszytych. Są to bramkarze o zbliżonym poziomie. Wiedzą, czego się od nich oczekuje. Okres przygotowawczy będzie dla nich pewną weryfikacją. Lepszy będzie tym pierwszym.

Obrońca jest formacją, która sprawia trochę kłopotów, gdyż mamy w tej chwili ostrą rywalizację i, podobnie jak z bramkarzami, kto wyjdzie w podstawowej jedenastce jest sprawą otwartą. Szkielet jednak jest: widzimy miejsce dla siebie (Jacek Murat - przyp. red.), dalej Darek Kin, Piotrek Kubala i Grzesiek Warzewski. Przed nikim jednak drogi nie zamykamy. Jest w odwodzie Michał Zięba, jeśli tylko zostanie zatwierdzony do drużyny. Jest też właśnie grupka juniorów, która dołączyła do I zespołu. Swoją pracą, zaangażowaniem będą potwierdzać swą przydatność. Formacja ta wydaje się być solidna. Nie jesteśmy zawodowcami, mogą zdarzać się słabsze występy, ale generalnie można obrońcom ufać. Jest z kogo wybrać.

Linia pomocy jest zdecydowanie najlepszą naszą formacją. Obecność Mirka Kowalczyka - kapitana i „mózgu” zespołu - daje poczucie pewności i stabilności całemu zespołowi. Można zaryzykować, że Mirek to 50% zespołu. Mirek i utalentowany Rysiu Szachogłuchowiczem, stanowią, moim zdaniem bardzo dobrą parę pomocników. Mirek Pawlak też może być pewnym punktem. Zostaje jeszcze prawa strona. I tutaj jest kilku zawodników, mogących powalczyć o 11-tkę. Są to Artur Osmyk, Mariusz Bagiński i Krzysztof Guzowski (choć może być przydatny bardziej z tyłu).

Linie ataku stanowią będą Roman Szachogłuchowicz, który do pomocy ma samą młodzież: Szymona Klimczyka, Przemysława Kuśmierskiego i Marcina Krzepisza. Jak widać, w każdej formacji jest trzon i uzupełniany on będzie w trakcie już samych rozgrywek. Teraz jesteśmy na takim etapie przygotowań, że za wcześnie na podejmowanie już konkretnych personalnych decyzji. Cieszy, że drużyna ma już kształt. Mamy jeszcze kilku dublerów: Tomasz Borkowski, Krzysztof Kiernicki, Mariusz Werner, Karol

Kądziółka i Sebastian Goszczyk, który grać będzie w juniorach, ale sprawdzimy go na pewno w zespole seniorów. Poza tym trenuje z nami trzech zawodników z jednostki wojskowej z Nadarzac - najbliższa przyszłość pokaże, jak wkomponują się w zespół. Chciałbym zaznaczyć, że mamy też „jokera”, dwunastego zawodnika. Jest nim nasza publiczność. Nasi kibice to niesłychanie ważne i mocne ogniwo naszego zespołu - tyle pokróćce Jacek Murat.

Planem minimum „Zrywu” jest środek tabeli. Gwarantuje to, w razie jakichkolwiek zmian, reorganizacji, pozostanie w V lidze. Zdaniem trenerów jest to zadanie realne. Na treningach widać ciężką pracę zawodników, ich zaangażowanie. Jedni, prosto z pracy biegną wręcz na trening, inni wcześniej go opuszczają, bo muszą do pracy zdążyć. Wszyscy wierzą, że będzie dobrze.

- Bardzo dużo do zespołu wniósł trener. Jest niekwestionowanym autorytetem - mówi kapitan Mirosław Kowalczyk, któremu doświadczenia ligowego nie brakuje - Młodzi, gdy grają i trenują u boku I-ligowca, mają się od kogo uczyć i pracują na pełnych obrotach, by Jackowi dorównać. Atmosfera jest dobra. Nie mamy „stracha”. Czujemy, że stać jest nas na dobry wynik. Jeśli taką drużyną będziemy grać do końca, to o wynik jestem raczej spokojny. Też chciałbym wspomnieć o kibicach, bo rzeczywiście są oni dla nas naprawdę nieocenionym wzmocnieniem.

Kibice w Sypniewie są wspaniali. To fakt bezsprzeczny. Faktem jest też, że sypniewska piłka to nie tylko drużyna seniorów. Jest jeszcze drużyna Juniorów i od tego sezonu - drużyna trampkarzy. Obie grupy, z wielkim poświęceniem, zaangażowaniem i zapałem trenuje i opiekuje się nimi p. Ryszard Osmyk. To człowiek niesłychanie pożyteczny i ceniony w klubie, o czym przekonują mnie: prezes „Zrywu” - Jan Stapiński i kierownik zespołu - Stanisław Czerwik. Drużyna z Sypniewa nie ma w zasadzie żadnego sponsora z prawdziwego zdarzenia. Mają skromną pomoc z Urzędu Gminy i dlatego chcą złożyć podziękowania tym wszystkim, którzy prywatnie bezinteresownie pomagają piłkarzom jak mogą. Są to: Jan Czuba, Marcin Koguciuk, Jacek Czerwik, Andrzej Szydłowski, Leszek Dudek, Paweł Wnuk, Zdzisław Karkocha, Roman Bednarz, Mieczysław Jackiewicz, Mieczysław Kądziółka, Zdzisław Łaszczych, komendant jednostki wojskowej w Nadarzacach mjr Edward Królik i panowie Olaf i Jacek z Zielonej Góry, którzy prowadzą w Sypniewie mały prywatny punkt skupu runa leśnego. Działacze długo myślą, czy nie pominęli kogoś. Jeśli tak, proszą o wyrozumiałość.

Im wszystkim, całemu zespołowi „Zrywu” Sypniewo, życzymy udanych występów w V lidze. A że będą one udane i drużyna na pewno będzie grała w każdym meczu o zwycięstwo i wstydu gminie nie przyniesie, zapewniamy mnie solidarnie działacze, trenerzy i piłkarze.

■Waldemar Kujawa

### V liga

## Trzy punkty dla Sparty Złotów

Piłkarze Sparty Złotów spotkaniu 2 kolejki V ligi wygrali mecz w Tuchynie z Jednością 2:1. W następnej kolejce złotowianie pauzują, ale 3 wrześ. wybierają się do Zakrzewa na obchody 75 - lecia tamtejszej Jedności.

■JJ



Na zdjęciu: Piłkarze „Zrywu” przy codziennej pracy.

### Propozycje imprez ZDK:

11.09.99r. - Rajd rowerowy  
(zbiórka przy ZDK)

### ZDK współorganizuje:

6.09.99r. - Spotkanie członków  
Towarzystwa Miłośników psów i kotów  
(klub WIR), godz. 19

10.09.99r. - inauguracja Powiatowego Roku  
Szkolnego - „Śluby panięskie”  
teatr z Poznania (amfiteatr)

12.09.99r. - Giełda kolekcjonerska  
(klub WIR)

13.09.99r. - Spotkanie członków klubu  
strzeleckiego (klub WIR)



## Ligi piłkarskie

### Karnecik kibica

W trzeciej kolejce piątej ligi drużyny powiatu złotowskiego będą grały: Tarnovia Tarnówka w Krzyżu z miejscową Drawą, w Okonku dojdzie do pojedynku derbowego Włóknarz kontra Zryw Sypniewo - oba mecze w sobotę 04.09. o godz. 17.00. W niedzielę 05.09. Iskra Czernice podejmować będzie Lubuszanina Trzcianka, początek meczu godz. 17.00. Sparcie Złotów wypada w tej kolejce pauza. W szóstej lidze Krajna Sławiano spotka się u siebie z Pogonią Łobżenica, natomiast pozostałe drużyny naszego powiatu czekają mecze wyjazdowe: Piast Skic jedzie do Sokola Gębice, a Novi Nowiny do Sadu Chwiram - mecze 05.09., Krajna i Novi - godz. 17.00, Piast - godz. 13.00.

W siódmej lidze Huragan Nowa Święta zagra na własnym boisku z Gościejewem, a Jedność Zakrzewo i Iskra Krajenka na wyjeździe. Jedność w Kuźnicy u Błękitnych, Iskra w Zawadzie u Leśnych - wszystkie mecze VII ligi w niedzielę 05.09. o godz. 17.00, jedynie mecz w Nowej Świętej o 15.00.

W VIII lidze gr. I, Podrózna wyjeżdża do Krępska, Głubczyn pauzuje. W gr. II, Kiełpin zagra z Lipką, a Buczek z Zalesiem - wszystkie mecze 05.09., godz. 17.00.

■JJ

## IV liga

### Zwycięstwo Victorii Września

W sobotę 28 sierpnia Polonia CPN Jastrowie rozegrała mecz z Victorią Września. Poloniści do przerwy utrzymali wynik bezbramkowy, natomiast w drugiej połowie w ciągu kilku minut dwukrotnie na listę strzelców wpisywał się Remigiusz Skrzoska. Po raz pierwszy w 47 minucie, gdy wykonał rzut karny, drugi raz pięć minut później - efektywnie wykonany rzut wolny, w samo okienko, wywołał wielką radość na trybunach. Kto by się spodziewał, że Polonia ten mecz przegra... A jednak, ostatnie dwadzieścia minut meczu należało do gości. Wrześnianie bez litości korzystały z braku zdecydowania piłkarzy Polonii, aplikując bramkarzowi rywali trzy bramki. Efekt: przegrana 2:3. Zdaniem trenera Ryszarda Ludewicza, tego meczu jego podopieczni prowadząc 2:0 nie mieli prawa przegrać. Trener gości - Henryk Miłoszewicz chwalił drużynę z Jastrowia, cóż z tego, skoro punkty wywieźli przeciwnicy. Victoria Września pokazała się z dobrej strony, będąc najtrudniejszym przeciwnikiem jastrowian w bieżących rozgrywkach IV ligi. W następnej, 6 kolejce /04.09./ Polonia CPN jedzie do Łuczniaka Strzelce Krajeńskie, a w środę 08.09. zagra u siebie z Patrią Buk /godz. 17.00/. Inne wyniki: Środa : Oborniki 2:1, Olimpia : Witnica 4:0, Strzelce : Buk 0:1.

■Janusz Justyna



## Piłka siatkowa

### Przegrane sparingi

Siatkarki drużyny senierek MLKS Sparta Złotów rozegrały w ostatnim czasie dwa mecze sparingowe we własnej hali. 22 sierpnia grając mocno osłabionym składem uległy reprezentacji Polski kadetek 0:3. W sobotę, 28 sierpnia złotowianki podejmowały belgijską drużynę Isola Tongeren. Pierwszy set meczu zapowiadał łatwe zwycięstwo gospodyń, ale w kolejnych partiach meczu trener Janusz Patriak wpuszczał do gry za-

wodniczki rezerwowe, co wykorzystały belgijki wygrywając całe spotkanie 1:3. Mecz stał na niewysokim poziomie. Co ciekawe, Isola to wice mistrz Belgii, uczestnik gier Pucharu Europy.

Trenera Patriaka poprosiliśmy o podsumowanie dotychczasowego okresu przygotowań: „Treningi rozpoczęliśmy pod koniec lipca obozem dochodzeniowym. Następnym etapem był obóz w Dąbkach nad morzem, gdzie spędziliśmy pierwsze dwa tygodnie sierpnia. Po powrocie znad Bałtyku przenieśliśmy się do Piły. W trakcie piłkarskiego obozu rozegraliśmy mecz kontrolny z kadetkami. Wiem, że wielu kibiców pyta, dlaczego nie grały w tym sparingu K. Wajer i E. Wrona. Otóż obie zawodniczki bez mojej zgody wyjechały prywatnie do Niemiec. Uważały, że muszą tam pojechać, ja byłem innego zdania. Po ich powrocie odbyliśmy ostrą, „męską” rozmowę. Mam nadzieję, że obie dziewczyny zrozumiały swój błąd. W ich imieniu przepraszam kibiców, za nieobecność ich i moją - tego dnia czekał mnie wyjazd w sprawach rodzinnych do Warszawy. Wracając do sparingów, to wygraliśmy 3:1 z Primą Chodzież, w której składzie pojawiła się Jola Hajdinger. 30 sierpnia zagramy ze Stalą Mielec w Wałczu. Wrzesień również będzie stał pod znakiem sparingów i turniejów, m.in. w Jaworzu, Sulechowie i Świdnicy. 9 - 10 października zorganizujemy turniej w Złotowie”.

■Janusz Justyna

## Florczak już pierwszy!

Wędkarze zrzeszeni w Kole PZW przy „UNIMETAL” Sp. z o.o. rozegrali kolejne zawody w ramach punktacji długofalowej tegorocznego sezonu. Tym razem „unimetalowcy” swoje wędziska zarzucili nad rzeką Gwdą, w pobliżu Jastrowia. Przynętę najchętniej skubały płocie i karpie, przynosząc pierwsze miejsce w kategorii juniorów Bartoszowi Templinowi. W stawce seniorów najlepszy okazał się Henryk Nowicz, wyprzedzając w pierwszej dziesiątce kolejno: Marka Pikuliaka, Mariusza Adamczyka, Stanisława Florczaka, Zbigniewa Grykę, Artura Templina, Ryszarda Sorowiaka, Mariusza Stelmacha, Piotra Wielebskiego i Jana Wrzeszcza. Na fotelach liderów punktacji długofalowej znaleźli się: wśród juniorów Wojciech Jasiński, w gronie seniorskim Stanisław Florczak - ubiegłoroczny triumfator PDF. Koło PZW przy „Unimetalu” to jedno z prężniejszych kół wędkarskich w strefie złotowskiej. Dużą w tym rolę prezesa tej firmy, Jerzego Ćwiszewskiego, przychylnie traktującego podwładnych - wędkarzy.

■Janusz Justyna

## Kącik wędkarski

Dnia 22.08.1999 r. odbyły się na jeziorze Śmiardowskim spławikowe zawody wędkarskie o mistrzostwo strefy złotowskiej kół PZW. W zawodach brało udział 8 drużyn: PZW Krajenka, PZW Lipka, PZW Zakrzewo oraz 5 kół zrzeszonych w PZW miasta Złotowa. Zwycięzcą zawodów została drużyna reprezentująca koło PZW Zakrzewo, II miejsce koło miejskie PZW Złotów, III miejsce koło PZW „Unimetal” Złotów.

Według opinii uczestników i gości zawody przeprowadzono sprawnie i w koleżeńskej atmosferze. Organizatorem zawodów było koło PZW przy OSM w Złotowie.

■Ge - Maj

foto. M. Kubacki







**Na zdjęciu:**

drużyna seniorów MLKS Sparta, sezonu 1999/2000.

**Górny rząd od lewej:**

Wojciech Filip, Dariusz Wrzeszcz, Marcin Biela, Krzysztof Wiedro, Sebastian Siudak. Rząd środkowy od lewej: kierownik drużyny Zdzisław „Sylwek” Karwat, Rafał Rajkowski, Artur Fertykowski, Janusz Biela, Paweł Szczęch, Tomasz Bonna, Sławomir Sypniewski, Damian Dziedzina, Piotr Stasierowski.

**Dolny rząd od lewej:**

Karol Budnik, Dawid Cochór, Jarosław Rajsowski, Leszek Banach, Karol Zabel, Sławomir Bronowicki, trener Marek Laska.

*Koncesjonowane* **BIURO TURYSTYCZNE**  
 **TO MY**  
 77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87  
 tel. kom. 604 489 380

**OPERUJE WYCIECZKI**

**TYLKO Z NAMI:**

\* pewnie, \* bezpiecznie  
 \* wygodnie, \* tanio

**Przewozy osób**

**Polska - Niemcy**  
**Niemcy - Polska**

Dowozimy pod  
 wskazane adresy

Wyjazdy:  
 poniedziałek i piątek  
 Powroty:  
 wtorek i sobota

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez - Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze - Mediolan - 1390 zł